

RAK Przemysł, Wyb. Kościuszki 70
tel./fax (0-16) 670-20-80

OFERUJE PAŃSTWU OKNA
plastikowe - trwałe - solidne
firmy **STOLBUD Warszawa**

Zapewniamy:
bezpłatny transport, fachowy montaż,
możliwość zakupu na raty
ZAPRASZAMY

MEBLE BIUROWE



MEBLE METALOWE,
SEJFY, KASY PANCERNE

Labeo
Przemysł
ul. Zybkiewicza 9, tel./fax 678 85 51

BONANZA W DYNOWIE

Tylko od czasu do czasu nastrój ten zakłócali jacyś dziwni osobnicy w kapeluszach, ubrani w długie płaszcze, spod których wystawały metalicznie lśniące przedmioty. Niewiele mówili, chodzili tak, jakby czegoś szukali. Nazbyt pobudliwi, pewnie się nie lubili, bo gdy jeden drugiemu spojrzał w oczy, to zaczynała się draka.

CZYTAJ NA STR. 6

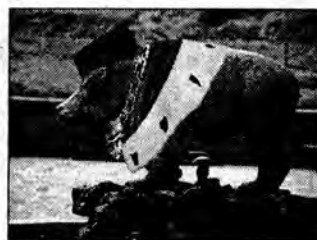


Marek SUCHY

Tomasz RYTWIŃSKI

Pięć minut dla Przemysła

Po kilku latach odżyła idea uruchomienia w Przemysłu ośrodka akademickiego. Jak wynika z prezentowanych poniżej wypowiedzi, środowiska naukowe i polityczne wspierają inicjatywę. Aby mogła się urzeczywistnić, potrzeba jeszcze szerokiego porozumienia i współdziałania.



CZYTAJ NA STR. 10

... i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom

– I co oni myślą, że my tu zrobimy? Że będziemy flagą ukraińską buty wycierać, czy ją palić? Ależ tego w Europie się nie robi, proszę państwa – a my jesteśmy przecież Europejczykami! – powiedział Romuald Wernik z Londynu podczas pierwszego dnia obrad. Odniósł się tym samym do zarzutów, jakoby Zjazd miał być kolejną awanturą polityczną, obliczoną na zaognienie stosunków z Ukrainą. O IV ZJĘDZIE KRESOWIAN W PRZEMYSŁU CZYTAJ NA STR. 7

Tomasz RYTWIŃSKI

INTER-PROFIT
HURTOWNIA KOSMETYKÓW
I CHEMII GOSPODARZEJ

PRZEMYSŁ, UL. BATOREGO 5
tel./fax (0-16) 678-36-64, (0-16) 678-28-35

DYSTRYBUTOR FIRM:

OFERUJEMY BEZPŁATNĄ STAŁĄ OBSŁUGĘ
AKWIZYCYJNĄ DLA ODBIORCÓW
DETALICZNYCH I HURTOWYCH
* ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY *

SCA MÓLNICKIE
Schwarzkopf & Henkel
LABORATOIRES GARNIER
Gillette
TIZMO
COLGATE-PALMOLIVE
Lechia SA

TRANSPORT GRATIS TRANSPORT GRATIS TRANSPORT GRATIS TRANSPORT GRATIS TRANSPORT GRATIS TRANSPORT GRATIS

PRODUCENT

OKNA • DRZWI
Z PCV I ALUMINIUM

SZEWPOL PLUS

37-200 Przeworsk, Studzian 98 a, tel.(0-16) 648-81-80, fax (0-16) 648-64-68

BIURO HANDLOWE W PRZEMYSŁU
37-700 Przemysł, ul. Franciszkańska 37, tel./fax (0-16) 678-61-06

FARBY PROMOCJA

6% od 1.VII.98 r. do wyczerpania zapasów

– Emulsja biała i kolorowa
– Emulsja biała
EMULSJA już od 2,19 zł/l netto

ZAPRASZAMY
ODBIORCÓW HURTOWYCH
HURTOWNIA ADAM

JAROSŁAW, Widna Góra 98A, tel./fax 621-23-26
PRZEMYSŁ, ul. Batorogo 5, tel./fax 678-94-15

PRODUCENT

VIDOK
OKNA I DRZWI Z PCV I AL

FILIA PRZEMYSŁ
MARKO-EXIM
ul. Lwowska 36/A
tel./fax (0-16) 678-92-72 wew. 222
tel./fax (0-16) 678-80-72

Revelacyjnie niska cena na ciepłą szybę TERMOFLOAT

CENTRALA: Rudna Mała 75, k. Przeszowa
tel. (017) 855-24-71, 855-22-24
fax: (017) 855-24-70, 855-29-74

TAK NISKIEJ CENY NA OKNA I DRZWI Z PROFILU **VEVA** JESZCZE NIE BYŁO

Nasze wyroby posiadają niezbędne certyfikaty PRZYJDŹ I SPRAWDŹ NAS

Okno-Res

Dlaczego te okna są takie tanie?



PRZEMYSŁ, ul. Ratuszowa 14
tel. (0 16) 678 94 40

błyskawiczna reklama w tygodniku

ZYCIĘ

WYDARZENIE



Czyszczenie urzędu...

... czyli normalna zmiana na stanowisku

W najbliższych dniach z funkcji dyrektora Urzędu Wojewódzkiego w Przemysłu odwołany zostanie Jerzy Kiełtyka.

Jego miejsce zajmie dyrektor gabinetu wojewody Józef Wota. Wprawdzie informacji tej nie mógł potwierdzić rzecznik prasowy wojewody Zdzisław Szełiga, ale gdy o całą sprawę zapytaliśmy bezpośrednio zainteresowanego, czyli Jerzego Kiełtykę, ten nie zaprzeczył. – Dowie się pan w przyszłym tygodniu z oficjalnego komunikatu rzecznika prasowego. Gdy po krótkim urlopie wrócę do pracy, moje miejsce zajmie ktoś inny. To normalna sprawa – powiedział nam w krótkiej rozmowie telefonicznej.

– Podobne zmiany nastąpiły już w większości urzędów wojewódzkich w Polsce – stwierdził rzecznik prasowy Z. Szełiga. Z kolei zapytany wprost dyrektor-kandydat Józef Wota, najpierw bardzo długo nabierał powietrza w płuca, aż w końcu powiedział: – I to jest właśnie ten problem, że prasa często dowiadyuje się o różnych sprawach, zanim nastąpią oficjalne decyzje. Dopóki nie przyjdzie pisemna nominacja, wstrzymam się jednak od wypowiedzi. Poza tą, pewną raczej, zmianą na stanowisku dyrektora UW, w ramach rozbudowywania gabinetu wojewody na stanowisko asystenta wojewody przemyskiego powołany został młody prawnik, pochodzący z woj. tarnobrzeskiego, Dariusz Żądło. (R)

TYDZIEŃ W SKRÓCIE

Posel Łoziński uzupełnia **Tanie szklane domy**

Przed trzema tygodniami w *Życiu Przemyskim* ukazał się artykuł o seminarium, które odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim w Przemyślu, poświęconym sprawom polskich rodzin i prorodzinnej polityce państwa. Uczestniczący w seminarium poseł Adam Łoziński uznał, że czytelnik mógł wywnioskować (po przeczytaniu tej relacji), że tak naprawdę nie ma przejrzystej prorodzinnej polityki państwa.

Pospieszył więc z uzupełnieniami, które w przeważającej części cytujemy.

„Jednym z najważniejszych zadań, jakie stawiam przed sobą i naszym rządem, jest wprowadzenie polityki prorodzinnej. Nie chodzi tutaj tylko o takie działania doraźnie, jak zwiększenie zasiłków socjalnych. Konieczne są zmiany systemowe. Należy odbudować ekonomiczną samodzielność rodziny, szczególnie wielodzietnych i matek z dziećmi, czego ważnym elementem jest prawo po-

datkowe. Podstawowym zadaniem jest zapewnienie rodzinie niezależności, a rodzicom gwarancji wpływu na edukację i wychowanie dzieci. Jedną z istotnych spraw dla przygotowania programu polityki prorodzinnej jest uaktualnienie raportu o stanie rodziny. W oparciu o dane statystyczne będzie on uwzględniał między innymi: cechy demograficzne, kondycję rodziny, stopień zagrożenia patologiami społecznymi, sytuację mieszkaniową, kondycję zdrowotną, wychowanie i edukację oraz określenie zasadniczego źródła zagrożeń rodziny. Zabezpieczenie bytu materialnego rodziny jest jedną z trzech podstawowych funkcji rodziny i zależy od polityki finansowej państwa. Aktualnie podejmowane są działania mające na celu przygotowanie kierunków zmian w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, uwzględniające elementy prorodzinnej polityki finansowej: rozliczenia podatkowego całej rodziny (rodziców i dzieci), określenia minimum podatko-

wego (które nie podlega opodatkowaniu), wprowadzenia systemu rozliczeń na dzieci uczące się oraz niepełnosprawne, określenia wartości pracy matki w domu, w celu uzyskania przez nią prawa do świadczeń emerytalnych.

Ważnym aspektem tej polityki jest rozwój budownictwa rodzinnego poprzez uzyskiwanie niskoprocentowanych kredytów, zwłaszcza dla osób rozpoczynających samodzielne życie (młode małżeństwa). Mówiąc o polityce mieszkaniowej należy uwzględnić zdarzenia losowe, które powinny obciążać do wdrożenia łatwo dostępnych, tanich systemów budowania mieszkań i domów”.

Tyle poseł Łoziński w swoim uzupełnieniu. Teraz, mamy nadzieję, wszystko jest już proste, a Czytelnicy *ŻP* będą dobrze wiedzieli, na czym ma polegać polityka prorodzinna obecnych władz oraz czego mogą domagać się od swoich przedstawicieli w sejmie i rządzie.

Ryszard KOSTERKIEWICZ

Jarosław

W siedzibie ZChN w Jarosławiu 15 lipca odbyło się spotkanie prawicowych ugrupowań, zamierzających stworzyć wspólny blok wyborczy. Do komitetu wyborczego pod nazwą AWS - Porozumienie Prawicy Ziemi Jarosławskiej przystąpiło 12 ugrupowań: NSZZ „Solidarność”, NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych, ZChN, PDJ, KPN, SKL, RS AWS, ROP, Stowarzyszenia: Małopolskie, Rodzin Katolickich i Osób Represjonowanych. Członkowie nowo powstałego Porozumienia nie przyjęli do komitetu wyborczego trzynastego ugrupowania, którym było Obywatelskie Stowarzyszenie Właszczeniowe.

Dobiegł końca remont Szkoły Podstawowej nr 2 w Jarosławiu, nad którą opiekę sprawuje urząd miasta. Inwestycja pochłonięła 530 tys. zł. Sfinansował ją UM i Kuratorium Oświaty, które przeznaczyło na ten cel 100 tys. zł. Placówce przywrócono imię Stanisława Konarskiego. W sierpniu rozpocznie się remont i rozbudowa SP nr 9.

Przeworsk

Trwa „naprawianie” Mleczek. Środki, które corocznie na konserwację koryta rzeki na terenie Przeworska przeznacza Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Przemyślu są niewystarczające. Małgorzata Wajda, dyrektor Zarządu w oddziale w Jarosławiu twierdzi, że najskuteczniejszą ochroną przed powodzią jest budowa zbiorników wodnych w zlewni Mleczy. Zbiorniki retencyjne gromadziłyby nadmiar wód w czasie opadów, chroniłyby przed skutkami powodzi również wsie i przyległe użytki rolne. W tym roku, po kwietniowej powodzi, na rzekach i potokach administrowanych przez tę jednostkę powstały liczne zniszczenia. Wg wstępnych szacunków koszt ich naprawy wyniesie ok. 1 mln 672 tys. zł, w tym na terenie miasta - ok. 130 tys. zł. Odbudowa wszystkich zniszczonych urządzeń będzie możliwa jednak tylko po otrzymaniu dodatkowej pomocy finansowej z budżetu państwa.

Za pieniądze z Krajowego Urzędu Pracy

Roboty publiczne przy wałach

Na wniosek dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Przemyślu, Ryszarda Tluczka, którego poparli także parlamentarzyści, Krajowy Urząd Pracy przyznał województwu przemyskiemu 1 mln 470 tys. zł.

Część tej kwoty przeznaczona zostanie na prowadzenie aktywnych programów przeciwdziałania bezrobociu, którymi

objęte zostaną 523 osoby. Spośród nich 512 bezrobotnych skierowanych zostanie do robót publicznych, m.in. przy usuwaniu skutków powodzi. Krajowy Urząd Pracy przekazał także dodatkowe środki na remont budynku Wojewódzkiego Urzędu Pracy (150 tys. zł), remont siedziby Rejonowego Urzędu Pracy w Lubaczowie (161 tys. zł) oraz dalszą komputeryzację tego samego urzędu (19 tys. zł).

Jak stwierdził dyrektor WUP Ryszard Tluczek, ogólna liczba bezrobotnych w naszym województwie zmniejszyła się o 4300 w stosunku do tego samego okresu roku ubiegłego. Ten pozytywny proces został wprawdzie zahamowany na przełomie czerwca i lipca, ale wiąże się to z poważnymi trudnościami w zdobywaniu pracy przez młodzież, tegorocznych absolwentów szkół.

Ostatnie dni składania wniosków

Pieniądze do wzięcia

Jeszcze tylko kilka dni zostało na złożenie wniosków o dofinansowanie inicjatyw przygranicznych. Termin upływa 27 lipca, a całkiem pokaźne środki finansowe można uzyskać z programu Phare-Credo prowadzonego przez kraje Unii Europejskiej. Wnioski dotyczące inicjatyw

natury inwestycyjnej, informacyjnej lub organizacyjnej rozpatrywane będą wstępnie przez podkomisję selekcyjną, której skład ustalono podczas posiedzenia Regionalnego Komitetu Granicznego. Posiedzenie to pod przewodnictwem wojewody przemyskiego Leszka Kisiela odbyło się

17 lipca w Urzędzie Wojewódzkim w Przemyślu, a udział wzięli w nim przedstawiciele województw: chełmskiego, krośnieńskiego, zamojskiego i przemyskiego.

Oprócz wyboru składu podkomisji selekcyjnej przyjęto także kalendarz prac komitetu w najbliższym czasie.

Nagroda za świeże powietrze

Proboszcz parafii katedralnej w Przemyślu, ks. dziekan Stanisław Cebula został laureatem nagrody IV stopnia za modernizację systemu grzewczego w bazylice archikatedralnej.

Prestizżowa nagroda została przyznana przez Fundację Ochrony Powietrza Atmosfe-

rycznego w Warszawie, organizatora VI ogólnopolskiego konkursu na najlepsze osiągnięcia w dziedzinie ochrony powietrza atmosferycznego, gospodarki odpadami przemysłowymi oraz wykorzystanie paliw i energii.

Ks. Stanisław Cebula doprowadził do tego, że w przemyskiej

archikatedrze zastosowane zostało nowatorskie rozwiązanie, wykorzystujące do ogrzewania naturalne ciepło z głębi ziemi oraz energię słoneczną. Przemyska archikatedra, zabytek klasy „0”, jest pierwszym kościołem w Polsce, w którym został zastosowany ten system.

CIEKAWOSTKA



Borowik gigant po 12 latach

W wtorek, 21 lipca, Dariusz Pelc z Książyc wybrał się z ojcem w okoliczne lasy, gdzie znalazł prawdziwą olbrzymia, z którym czym prędzej przyjechał do naszej redakcji. Grzyb ważył 1,08 kg i miał kapelusz średnicy 28 cm. Okazało się, że dokładnie 12 lat temu (22 lipca) pan Dariusz, wtedy uczeń VII klasy, znalazł prawdziwka o wadze 1,55 kg i średnicy kapelusza 33 cm. O czym również pisało *Życie Przemyskie* z 13 sierpnia 1986 r. To się nazywa mieć szczęście!

Sensacja na Garbarzach

Nie jest to rewelacja typu relikwii rzymskich, ale niewątpliwie jeszcze jedna nie zapisana karta historii, związana z przedmieściami Przemyśla - powiedział ZP konserwator wojewódzki Marek Gosztyła. Prowadzony w czerwcu nadzór archeologiczny powstałej stacji paliw Statoil przy ul. Wilsona w Przemyślu potwierdził funkcjonowanie dzielnicy Garbarze. Pierwsze próby lokalizacji osady garbarzy przeprowadził Antoni Kunysz.

Zgodnie z przywilejem lokacyjnym z 1389 r. obszar późniejszych Garbarzy znalazł się w granicach posiadłości miasta. W miejscu, gdzie prowadzono nadzór archeologiczny natrafiono na fragmenty cegieł, drobne kamienie oraz fragmenty skóry. Pojedyncze kawałki cegły, a także pozostałości ceramiki i szkła zdają się potwierdzać fakt, iż odkryte materiały wiążą się z funkcjonowaniem warsztatów i zakładów branży skórzanej.

PROMOCJA SYSTEMU DOCIEPLEŃ CERESIT VWS

Warunkiem otrzymania 15% upustu na zaprawę klejącą CT 85 jest zakup zaprawy CT 85 i dowolnego tynku Ceresit w proporcjach 3:1

Henkel Ceresit

tylnik wewnętrzny
ściana zewnętrzna budynku
zaprawa klejąca Ceresit CT 85
płyta styropianowa
zaprawa klejąca Ceresit CT 85
siatka z włókna szklanego
zaprawa klejąca Ceresit CT 85
farba gruntująca Ceresit CT 16
tynk:
mineralny CT 35, CT 36
zwykły CT 68, CT 137
tynk VWS CT 89
farba zewnętrzna CT 49

15% TANIEJ

6668

22 LIPCA 1998

Modex

W promocji LATO oferujemy kartę aktywacyjną sieci Plus GSM i telefon za 199 zł netto!

Liczba zestawów promocyjnych ograniczona. Telefon działa wyłącznie z kartą aktywacyjną sieci Plus GSM

199,-
ZŁOTYCH BEZ VAT

Przemyśl, ul. Asnyka 6, (VIDEO TOMEX 2), tel. (0-16) 67 50 100
plac Na Bramie, tel. (0-16) 678 62 60
ul. Wyb. Piłsudskiego 1, tel. (0-16) 678 49 10

Jarosław, ul. Grodzka 21, tel. (0-16) 621 82 88

Rzeszów, CH Europa II, tel. (0-17) 852 44 35
ul. Asnyka 2, tel. (0-17) 852 06 79

Plus Trzymaj rękę na Plusie

6696

Nie zabronicie nam pamiętać i czcić naszych bliskich

... i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom

IV Światowy Zjazd Kresowian w Przemysłu zakończył w ubiegłą niedzielę dwudniowe obrady. Około pięciuset uczestników z kraju i zagranicy wyraziło wolę rozliczenia tragicznej polsko-ukraińskiej przeszłości. W wielu wystąpieniach przewijał się wątek pojednania. Kongres upomniał się o prawa polskiej mniejszości na Wschodzie. Wypomniał rządzącym nie dość energiczne działania w tym kierunku. Wieniec pod kontrowersyjną tablicą w kościele oo. Karmelitów mimo wszystko został złożony.

Ico oni myślą, że my tu zrobimy? Ze będziemy flagą ukraińską buty wycierać, czy ją palić? Ależ tego w Europie się nie robi, proszę państwa – a my jesteśmy przecież Europejczykami! – powiedział Romuald Wernik z Londynu podczas pierwszego dnia obrad. Odnosił się tym samym do zarzutów, jakoby Zjazd miał być kolejną awanturą polityczną, obliczoną na zaognienie stosunków z Ukrainą. – Nie ma narodu na świecie, który ośmieliłby się zapomnieć o rzezi pół miliona swoich obywateli. Tym, którzy lepią tę namiastkę porozumienia chcemy powiedzieć, że po tylu ofiarach na ołtarzu ojczyzny nie wymagacie od nas jeszcze jednej ofiary. Byśmy zapomnieli o naszych stronach oczyszczonych, byśmy zapomnieli o okrucieństwie mordów ukraińskich nacjonalistów, męczenników śmierci rodzin, naszych bliskich i znajomych. Wara wam od naszej pamięci! Nie zabronicie nam pamiętać ich i czcić, bo to ponad nasze siły. Musielibyście nas spodnie lub wyrwać nam serca!

Nierówne prawa

Przy okazji wyjaśniła się sprawa trzech krzyży, które miały stanąć na przemyskim Zniesieniu. Pomysłodawcą uczczenia w ten sposób pamięci stu księży zamordowanych przez UPA był właśnie Romuald Wernik. Stwierdził, że miał na to zgodę geodety i architekta miejskiego. Wobec tego przygotowano fundację. W przeddzień postawienia dziesięciometrowych krzyży odebrał list, w

którym prezydent Przemysłu zabronił prowadzenia dalszych prac. R. Wernik apelował do rządzących, dziennikarzy i pisarzy o odwagę cywilną: – *Dość kłamstwa i mącenia w głowie! Prawda jest jedna i prawdę bronić trzeba.*

Obrady rozpoczął honorowy prezes Światowego Kongresu Kresowian Tadeusz Leżoń z Australii. Przypomniał cel, jaki przed siedmioma laty przyświecał powołaniu – jak się wyraził – kresowego lobby. Chodziło o zespolenie wysiłków na rzecz uzyskania równych praw dla rodaków zamieszkałych za wschodnią granicą. Ich losem – twierdził T. Leżoń – nie dość żywo interesują się władze w Warszawie. Pozostawieni samym sobie, doświadczają niesprawiedliwości. Tymczasem np. mniejszość ukraińska w Polsce korzysta z pełni przywilejów. Za pieniądze naszego ministerstwa kultury wydaje pismo o wrogię treści. Bez pozwolenia stawia pomniki nacjonalistycznym bohaterom, którzy dopuścili się zbrodni ludobójstwa. Za to, kiedy Polacy chcą uczcić pamięć ofiar owych zbrodni, szykanuje się ich, wytyka brak tolerancji i złą wolę dla poprawnego ułożenia wzajemnych stosunków.

Na kilka dni przed rozpoczęciem Zjazdu lwowska gazeta *Wysokij Zamok* komentowała jeden z jego punktów, dotyczący planowanego złożenia wieniec pod tablicą w kościele Karmelitów. Zdaniem naszych wschodnich sąsiadów, tablica



Przed pomnikiem Orłąt Przemyskich kresowianie rozwinęli transparent.

bezczęści godło Ukrainy. Dziennik ostrzegł, że jeśli któryś z polskich przedstawicieli władz weźmie udział w uroczystości, odebrane to zostanie jako obraza ukraińskiego państwa. Do ceremonii w końcu doszło, jednakże, jak poinformował prezes Światowego Kongresu Kresowian Jan Skalski, uczestniczyły w niej osoby prywatne, które mają prawo do wyrażania swych uczuć w demokratycznym państwie. Oficjalnie organizatorzy odstąpili od tej części porządku obrad po tym, jak z Komitetu Honorowego wyczołgało się kilku dostojników państwowych z marszałkami Sejmu i Senatu na czele. Poparcie wyczołgał również ksiądz Prymas.

Przebaczyć, lecz nie zapomnieć

Obradujący jednomyślnie opowiedzieli się za pojednaniem polsko-ukraińskim. Niemniej zaznaczyli, że sta-

nie się to możliwe jedynie wtedy, gdy w sprawiedliwy sposób zostanie oceniona i zamknięta przeszłość. – *Jesteśmy gotowi przebaczyć, wyciągamy rękę do zgody, ale zbrodnie muszą być rozliczone. Przebaczyć nie znaczy zapomnieć. Zbrodni nie da się wymazać urzędowym dekretem.* Stanowisko to znalazło odbicie w uchwale podjętej przez Zjazd.

Kresowianie z oburzeniem odebrali pretensje niemieckiego rządu, występującego w imieniu swoich obywateli, wysiedlonych z ziem polskich po drugiej wojnie światowej. Żądania zwrotu przejętych majątków i ziem mając żadnych uzasadnień i nie



Kresowiaci z Jaworzna.

mogą być spełnione. Przyjście Polski do Unii Europejskiej Niemcy uzależniają od uznania rozszereżenia wysiedlonych. – *Żądamy, aby nasz rząd głośno mówił, że droga Ukrainy do Europy wiedzie przez poszanowanie praw polskiej mniejszości w tym kraju – postulował J. Skalski. – Domagamy się również przywrócenia bezprawnie odebranego obywatelstwa polskiego wszystkim naszym rodakom ze Wschodu. Szybka ścieżka legislacyjna, ułatwiająca odzyskanie polskiego obywatelstwa, powinna zostać wprowadzona także w przypadku kresowian.*

Rezygnację wielu osób z uczestnictwa w Zjeździe zgromadzeni ocenili jako krok w złym kierunku. Dziwiła ich nieobecność władz miejskich i wojewódzkich. Z ogromnym zadowoleniem przyjęli natomiast zapowiedź senatora Witolda Kowalskiego złożenia w parlamencie wniosku o powołanie sejmowej komisji ds. kresowian.

W niedzielę w przemyskiej archikatedrze odprawiona została Msza święta. Wypełniona po brzegi świątynia rozbrzmiewała nie kończącymi się okłaskami po homilii przemyskiego salezjanina ks. Tadeusza Patera. W pamięć, w sposób szczególny, zapadły słowa o rodzinnym domu pozostawionym tam – na Wschodzie, o cierpieniach

wysiedlanych ludzi, męczennictwie i torturach, których doświadczyli z rąk UPA.

– *Mimo ogromu krzywd i morderstwa, przagniemy wam bracia wybaczyć, jednak sprawiedliwość trzeba tamtych czasom oddać. Jeśli pięcioletnia Maryja z rozciągniętym brzuszkiem konała przez wiele godzin, to nie mogą powieścić, że tego zdarzenia nie było...*

Ksiądz T. Pater zainicjował wspólną modlitwę pierwszy dzień Zjazdu. Jak przesłanie zaobrazniały słowa pacierza: ... i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.

Przemysł został obrany stałym miejscem dla następnych zjazdów.

Tekst Józef FIL

Zdjęcia Tomasz RYTWIŃSKI

Firma Reklamowo - Usługowa
"PROFIL" S.C.
 37-700 Przemysł, ul. Słowackiego 71/18
 tel. (080) 879 610
 REGON 850248700, NIP 795 - 19 - 49 - 831

Jako jedna z niewielu firm w naszym regionie proponujemy PAŃSTWU

PIELĘGNACJĘ ZIELONI:
 - STRZYŻENIE ŻYWILOTÓW -
 - KOSZENIE TRAWNIKÓW -
 - PIELĘGNACJA DRZEWÓW -
 - WYCINKA DRZEW -
 - UKŁADANIE TRAWNIKÓW -

PRACE NA WYSOKOŚCIACH:
 - MAŁOWANIE DACHÓW -
 - MAŁOWANIE KOMINÓW -
 - MAŁOWANIE KONSTRUKCJI STALOWYCH -

PROPONUJEMY RÓWNIEŻ INNE USŁUGI ZWIĄZANE Z PRACĄ NA WYSOKOŚCI:
 - ZAWIESZANIE REKLAM -
 - ZAWIESZANIE KASETOWYCH -
 - MYCIE OKIEN NA HALACH -
 - WYNAJEM PODNOŚNIKA -

6488



Na zjazd przybyło około pięciuset osób z Polski i zagranicy.

Nadeszła era komunikacji

W INFORES SA Do 36 miesięcy gwarancji.

Przemysł, ul. Mickiewicza 9, I piętro, tel. 678-64-67

Teraz kupując komputer otrzymasz fax-modem internetowy Z 33.6 – GRATIS

Powiedzmy to wyraźnie... Dostaniesz to co najlepsze...

| ZESTAW 1 | ZESTAW 2 | ZESTAW 3 | ZESTAW 4 |
|---|---|--|---|
| MAXUS SYSTEM SERIA HOME ACCESS MS P ACT 200MMX/32 DIMM M2100 - płyta główna ACORP VIA PCI - procesor INTEL 200 MMX - pamięć 32MB DIMM - HDD 2100 MB - karta grafiki VIRGE DX 2(4) MB - CD-ROM 24 speed - karta dźwiękowa + głośniki aktywne monitor SAMPO 411 14" (plamka 0,28, czyst. 120 Hz, inwarowa maska) - fax-modem Z 33.6 | MAXUS SYSTEM SERIA BUSINESS ACCESS MS P AT 200MMX/32 DIMM M3200 - płyta główna ACORP TX PCI - procesor INTEL 233 MMX - pamięć 32MB DIMM - HDD 3200 MB - karta grafiki VIRGE DX 4 MB - CD-ROM 24 speed - karta dźwiękowa + głośniki aktywne monitor SAMPO 511 15" (plamka 0,28, czyst. 120 Hz, inwarowa maska, cyfrowy) - fax-modem Z 33.6 | MAXUS SYSTEM SERIA HOME ACCESS MS P AT 233MMX/32 DIMM M3200 - płyta główna ACORP LX PCI - procesor INTEL PII 233 - pamięć 32MB DIMM - HDD 3200 MB - karta grafiki AGP VIRGE GX 4 MB z wyświetlaczem TV - CD-ROM 24 speed - karta dźwiękowa + głośniki aktywne monitor SAMPO 511 15" (plamka 0,28, czyst. 120 Hz, inwarowa maska, cyfrowy) - fax-modem Z 33.6 | MAXUS SYSTEM SERIA BUSINESS ACCESS MS P AT 266MMX/64 DIMM M6500 - płyta główna ACORP LX PCI - procesor INTEL PII 266 - pamięć 64MB DIMM - HDD 6.5 GB - karta grafiki AGP ATI RENTER 4 MB - CD-ROM 32 speed - karta dźwiękowa SOUND BLASTER AWE 64 - głośniki aktywne monitor SAMPO 711 17" (plamka 0,28, czyst. 120 Hz, inwarowa maska, cyfrowy, OSD) - fax-modem Z 33.6 |
| 2 899 zł | 3 199 zł | 3 699 zł | 4 999 zł |

Wszystkie ceny podano z podatkiem VAT.
 Czas promocji ograniczony.
 Znaki i nazwy są odpowiednio znakami towarowymi lub znakami zastrzeżonymi poszczególnych firm.

6686

Koło Gospodyń Wiejskich w Żurawicy doczekało się 50-lecia. Na uroczysty bankiet zaproszono księdza proboszcza, wójta gminy, zaprzyjaźnionego dyrektora Banku Spółdzielczego

Takie, co pracy się nie boją

– Kiedyś każda prawdziwa wiejska gospodyni to potrafiła udrzeć piór na poduszki i obdrzeć kura-ka ze skóry. A te dzisiejsze to migają się od ciężkiej roboty, handlu się czepiając – wspomina Zofia Wojtaszek, jedna z gospodyń wiejskich.

Wiele lat temu – opowiada jedna z jubileatek – Koła Gospodyń to było coś. Wszystkim chciało się pracować. Robota paliła się w rękach. Wcześniej się wstawiało, późno kładło spać. A teraz te młode to i potrafią wylegiwać się do południa i z kurami chodzić spać.

Swieży upieczona przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich nie boi się roboty i problemów, które z dnia na dzień piętrzą się przed nią. Ma za sobą solidną szkołę sp. seniorki Janiny Szumeldy. Od niej uczyła się, jak być dobrą gospodynią. Taką, co to pracy fizycznej się nie boi. Taką, która dba o rodzinę, gospodarstwo, a i na działalność społeczną znaleźć czas. Nowa przewodnicząca Maria Rostecka kończyła nie byle jakie szkoły. Najpierw był gastronomik, później różnej maści kursy. Najbardziej przydał jej się kurs gotowania i pieczenia. Do dziś weselnicy, u których piekła, oblizują się na samą myśl o tortach, sernikach i placzkach. – *Dwadzieścia lat praktyki to nie byle co – dopowiadają członkinie Koła. – Do tego trzeba mieć dryg i smykałkę. Od wielu lat gospodynie wiejskie z Żurawicy spotykają się wspólnie, by pracą i inwencją zmienić obraz swojej wsi. – Czasy przysły trudne – żali się Zofia Wojtaszek. – To jest tak: z niczego nie robi się nic. Te młode gospodynie nie chcą już tak ciężko pracować na roli, łakomie spoglądają w stronę miasta. My, starsze stażem i wiekiem, chciałobyśmy podzielić się doświadczeniem z młodszymi. Mamy nadzieję, że nasza nowa przewodnicząca będzie miała siłę i pomysły, by sięgnąć do Koła młode gospodynie.*

Marii Rosteckiej pomysłów nie brakuje, choć trudno w dzisiejszych czasach wymyślić coś atrakcyjnego, co by konkurowa-

ło z komputerami, wideo. – *Myszę, że to, co robimy u nas w Kole jest bardzo pożyteczne. Chciałabym, żeby wszystkie kurasantki świetnie piekły, gotowały, szydełkowały, haftowały. Ktoś kiedyś powiedział, że to przeżytek, że to sztuka dla sztuki, ale my jesteśmy potrzebne i sobie, i wsi.*

Do niedawna Koło zajmowało się rozprawdaniem piskląt we wsi. Odkąd powstały prywatne wylęgarnie pomysł wziął w łeb. Jeszcze dziś istnieje pierwszy magiel we wsi, powstały dzięki Kołu Gospodyń Wiejskich. Mieszkańcy pamiętają akcję zbiórki pieniędzy na książeczki PKO dla dwóch sierot. Przy każdym gospodarstwie widać wspinałe ogródki, pełne kwiatów i warzyw – również dzieło gospodyń z Koła. Kobiety z Koła Gospodyń Wiejskich w Żurawicy oprócz swoich codziennych obowiązków znajdują czas na pracę społeczną. Choć dawno minęły czasy wycieczek do Lichenia, nad Soliną wierzą, że dla ich Koła Gospodyń zaświeci jeszcze słońce. Przez cały czas działalności tulały się po różnych kątach. Nie dorobiły się własnego lokum, o którym już tylko marzą. Niedawno skradziono wszystkie naczynia z ich wypożyczalni. Zawsze z tego wpadło parę groszy. Śmieją się same z siebie, mówiąc: – *Przy Kole Gospodyń nikt nie zginie, bo my som dobre gospodynie!*

Bankiet 50-lecia Koła przygotowywały same przez trzy dni. Nie zabrakło wędlin, ciast własnego wypieku i salatek. Atrakcją jubileuszowego stołu była węgierska zupa „bogracz”. Występy zespołu gospodyń, skecze, piosenki i konkursy wypełniły część artystyczną. Za działalność społeczną trzy seniorki Koła otrzymały dyplomy.

Agnieszka NIEMIĘC



Na jubileuszowym stole nie zabrakło wędlin, ciast własnego wypieku i salatek.



– *Przy naszym Kole nikt nie zginie, bo my som dobre gospodynie!*



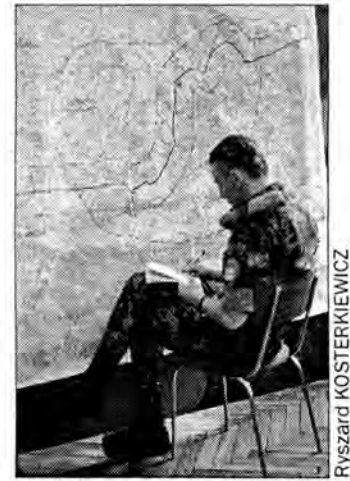
Ryszard KOSTERKIEWICZ

Wspólnymi siłami rozwiązywano zadania taktyczne.

Trening sztabowy w PolUkrBat

Przygotowania do misji

Norania i Exlandia to dwa kraje połączone niegdyś w ramach federacji. Po jej upadku rozpadły się, ale w strefie granicznej, gdzie ludność przez lata wymieszala się, dochodzi do walk etnicznych. By zapobiec wojnie, Organizacja Narodów Zjednoczonych wysłała w strefę konfliktu swoje zbrojne siły pokojowe, które mają za zadanie prowadzić działania rozjemcze.



Ryszard KOSTERKIEWICZ

Medytacje przed mapą Exlandii.

Opisana sytuacja nie dotyczy rzeczywistości. Norania i Exlandia nie istnieją, ale konfliktów o podobnym podłożu pełno jest na naszym globie. I prawie wszędzie są tam pokojowe formacje ONZ. Do tych samych celów, czyli udziału w misjach pokojowych ONZ, sformowany został polsko-ukraiński batalion stacjonujący w Przemyślu i Jaworowie. Choć jego gotowość do udziału w misjach zgłoszona została przed kilkoma miesiącami, sztaby obu części batalionu często spotykają się na wspólnych ćwiczeniach i treningach, by poziom wyszkolenia i wzajemnej kompatybilności doprowadzić do perfekcji. Zostanie on poddany trudnej próbie we wrześniu w trakcie ćwiczeń „Tarcza Pokoju 98”. Wtedy to na poligonie lwowskim w Jaworowie po raz pierwszy na taką skalę spotkają się żołnierze batalionu. Przewiduje się, że jeden z polskich plutonów włączony zostanie do kompanii ukraińskiej i odwrotnie. Te wielkie ćwiczenia obserwować będą przedstawiciele sztabów wojskowych z 21 państw.

Trening sztabowy

Przez trzy dni – od 14 do 16 lipca – w Przemyślu odbywał się trening sztabowy, podczas którego prowadzący zajęcia dowódca batalionu pplk Bogdan Tworowski zadawał wiele zadań polegających na rozwiązywaniu konkretnych, choć wymyślonych sytuacji. Sytu-

acji, jakie spotyka się na linii frontu i w miejscach konfliktów zbrojnych. W takich miejscach siły pokojowe mają do wypełnienia wiele zadań. Od tworzenia punktów obserwacyjnych, kontrolnych, wymiany jeńców i ciał poległych aż do niesienia pomocy i wspierania grup różnych organizacji humanitarnych.

Kolejne szkolenie na Ukrainie

W treningu uczestniczyło 17 oficerów z ukraińskiej części batalionu z jego dowódcą mjr. Wołodymyrem Shkuratem. Każdy z oficerów należy do odpowiedniej sekcji (administracyjnej, operacyjnej, rozpoznawczej, logistycznej, łączności), stąd ich wspólny trening ma duży wpływ na sprawne działanie w rzeczywistej akcji.

Pod koniec lipca przewidziane jest kolejne szkolenie na Ukrainie w Jaworowie. 1 sierpnia o godz. 9 w Przemyślu odbędzie się przysięga nowego rocznika żołnierzy, z których spora grupa zasili polsko-ukraiński batalion pokojowy. Jak z dumą podkreślił pplk Tworowski, będzie to wyselekcjonowana grupa żołnierzy, sprawdzanych pod kątem przydatności do służby w misjach ONZ już od momentu stawienia się przed komisją poborową. (R)



Punkt widzenia

Stało się! Od 1 stycznia 1999 r. Przemyśl znajdzie się w nowym województwie z siedzibą w Rzeszowie. Mając 30-letnie doświadczenia z okresu PRL trudno cieszyć się z takiego rozwiązania. Był to bowiem najgorszy okres w dziejach miasta. Czy historia się powtórzy – zależy od nas samych. O co jeszcze możemy walczyć? Po pierwsze, o taką lokalizację instytucji szczebla wojewódzkiego, aby w sytuacji, gdy wojewoda będzie urzędował w Rzeszowie, siedzibą Sejmiku Wojewódzkiego był Przemyśl. Po drugie, aby w Przemyślu znalazły swą siedzibę różne instytucje administracji specjalnej i placówki kulturalno-oświatowe. Po trzecie, aby w ramach programu „Dialog i Rozwój” jak najszybciej powstała w Przemyślu wyższa uczelnia. I wreszcie, aby nazwa nowego województwa brzmiała „Zie-

mia Przemyska”. Byłaby to nazwa historyczna: w czasach I Rzeczypospolitej (od XIV w. do 1772 r.) cały obszar projektowanego województwa nosił taką właśnie nazwę. Termin ten, w odróżnieniu od ostatnio proponowanej nazwy „Województwo Podkarpackie”, ma pełne uzasadnienie w polskiej tradycji administracyjnej. Ponadto w pewnym sensie stanowiłby rekompensatę dla mieszkańców naszego regionu za utratę obecnego województwa. Podobna sytuacja zaistnieje w przypadku województwa z siedzibą w Łodzi, które nosić będzie nazwę „Ziemia Sieradzko-Łęczycka” i „Ziemia Kujawska” z siedzibą w Bydgoszczy. Czy powyższe kwestie uda się rozwiązać – zależy będzie od aktywności w tej mierze miejscowego społeczeństwa, a zwłaszcza obecnych władz wojewódzkich i przemyskich parlamentarzystów.

Stanisław STEPIEŃ

Nowe województwo

Powiat przemyski w średniowieczu



REKLAMA
W KAŻDYM WYMIARZE!

PROREK art

- REKLAMY WIZUALNE
- TABLICE REKLAMOWE, LITERY PRZESTRZENNE, REKLAMY ŚWIETLNE
- FOLDERY, PLAKATY
- PRZYGOTOWANIE, SKANOWANIE, DRUK
- UPOMINKI REKLAMOWE
- BRELOKI, CZAPKI, KOSZULKI...

Przemyśl, ul. Lwowska 154, tel. 678 01 61

XXXII Dni Pogorza Dynowskiego

BONANZA W DYNOWIE

Imprezy towarzyszące obchodom Dni Pogorza Dynowskiego, trwające od 16 do 19 lipca, każdorazowo gromadziły olbrzymie ilości widzów. Dynów ma około 5,5 tys. mieszkańców – podczas Dni Pogorza Dynowskiego można było odnieść wrażenie, że jest ich dziesięć razy więcej.

Pierwszy dzień (czwartek) nosił nazwę Kiermasz Sztuki Ludowej. Artystów ludowych było niewiele, poza malarką wystawiającą obrazy olejne, swoje rękodzieła wikliniarskie i wyroby ze skóry oferował klientom pewien dynowianin, drożdżówkami z kapustą i z serem oraz potrawą z gotowanej kapusty częstowały wszystkich chętne panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Barchorza. Na scenie w Ryнку „pod kasztanem” prezentowały się kapela i zespoły ludowe. Swoje stoiska ustawili sponsorzy. Mały dynowski rynek zatłoczony był tak, że z trudem można się było przez niego przejechać. Wieczorem przebiegający w tym czasie w mieście mogli się wytańczyć na dyskotekce do późnej nocy.

Piątkowa aura oraz wzbudzony San skutecznie przeszkadzały organizatorom w wypełnianiu planu pod nazwą Dzień Sanu. Nad wodą zdołali przeprowadzić tylko zawody wędkarskie. Kilkunastu zawodników próbowało zwyciężyć mistrza świata w wędkarstwie muchowym Franciszka Szajnika. Niestety i tym razem mistrz zdeklasował rywali, wylawiając z rzeki ponadkilogramową świnkę. Po południu, już w Ryнку, odbyły się dwa koncerty zespołów: „Pod Papugami” ze Stalowej Woli i „Promyki Krakowa”. Jedną z siedmiu młodziutkich dziewcząt, grających w tym ostatnim zespole jest dynowianka. Septet ów z taką samą pasją gra koncerty kameralne i muzykę ludową, głównie góralską. Niestety, nie mógł w pełni zaprezentować dynowskiej publiczności swego kunsztu, ponieważ przyjechał w okrojonym, trzyosobowym składzie. Mimo to, ich koncert był najbardziej profesjonalny.

Zadyma

W sobotę, już od wczesnych godzin popołudniowych na stacji kolejowej setki podróżnych oczekiwało na przyjazd ciuchci. Słońce prażyło, więc „Salon Zadyma” natrudził się solidnie, żeby obsłużyć wszystkich klientów. Folkowe orkiestry grały muzykę rodem z Nashville, Przemysła czy Zakopanego, śpiewając zgromadzonym – jakby to powiedział Korneliusz Pacuda – o ciężkim życiu Jasia i Małgosi. Na dworcowym tarasie umilały oczekiwanie na



Błogi nastrój zakłócali jacyś dziwni osobnicy.



Dzieci czynnie uczestniczyły w spektaklu *Stoń Trąbalski*.

przyjazd „Pogorzana” zespoły: z Rzeszowa – „Galicja”, wspomniane wcześniej „Promyki Krakowa”, przemyski „Syrus” oraz „Johnie Walker Bend” z Tarnowa. Sielanka pełna. Tylko od czasu do czasu nastrój ten zakłócali jacyś dziwni osobnicy w kapeluszach, ubrani w długie płaszcze, spod których wystawały metalicznie lśniące przedmioty. Niewiele mówili, chodzili tak jakby czegoś szukali. Nazbyt pobudliwi, pewnie się nie lubili, bo gdy jeden drugiemu spojrzal w oczy, to zaczynała się draka. Co chwilę dwaj podobnie ubrani ludzie przyjeżdżali wierzchem na koniach, zamieniali z pozostałymi kilka słów i pędzili wzdłuż torów w kierunku Przeworska. Tłum oczekujących coraz bardziej się niecierpliwił. Pociąg opóźniał się o pół godziny. Wreszcie przyjechał o wpół do szóstej. Przyprawdzili go wspomniani jeźdźcy. Tamci pozostali stanęli w rzędzie, blokując wjazd pociągu. Zaczęła się strzelanina. Nie wiadomo skąd dwóch pistoleros znalazło się na dachach wagonów. Znow mor-

dobicie. Jeden spadł ze szczytu wagonu w dół, twarzą do ziemi, lecz za moment wstał. Najniższy z bandy oberwał w twarz i wpadł do wanny z wodą. Później związali go lassem, a drugi koniec rzucili jeźdźcowi. Ten pogonił konia i przeciągnął go przez płonącą stertę siana. Nie, policja nie interweniowała – był to pokaz Krakowskiej Szkoły Kaskaderów.

Bykowisko

Pierwsza impreza niedzielna przeznaczona była dla dzieci. Krakowski teatr „Studio Mobile” przygotował widowisko *Stoń Trąbalski*. Dzieci bawiły się doskonale, czynnie uczestniczyły w przedstawieniu. Po spektaklu aktorzy zeszli do dziecięcej widowni i bawili je w czasie dyskoteki. O godz. 16 otwarto pierwsze – jak zapowiedział konferansjer – i nie ostatnie „Bykowisko”, czyli przegląd kabaretów, których zadaniem było rozweselić smutnego byka w herbacie Dynowa. W dusznej i gorącej atmosferze tutejszego klubu, ale za to bardzo radośnie spędzili widzowie popołudnie z kabare-

tami „Miecka” z Fryszakta, „Syrus” z Przemysła oraz miejscowym „Nasz”. Następnie w Ryнку „pod kasztanem” zaczął się konkurs piosenki chałturniczej. Można by się spodziewać, że usłyszymy tak mile dla ucha przeboje, jak *Biały miś*, czy podobne. Nic podobnego. Na scenę wyszło kilku młodych mężczyzn w czarnych podkoszulkach, w czarnych spodniach i wysokich sznurowanych butach. Zaczęli grać. Przy nich znany przed laty z mocnego grania zespół AC/DC to kapela nucąca kołysanki dla dzieci. – *Coś ludowego zagrajcie!* – nie wytrzymał jakiś widz. Wokalista bardzo grzecznie odpowiedział: – *Teraz dedykacja dla pana* – i po trash-metalowym wstępie rozbrzmiało *Hej tam na hali...* Później nastąpiła przerwa, a za około czterdzieści minut weszła na scenę dwunastoosobowa orkiestra z sekcją dętą, kongami i wieloma przeszkadzajkami. Ci, którzy czekali na *Białego misia* i tym razem się zawiedli. Orkiestra grała muzykę reggae, nawet Jimiego Hendriksa, lecz nikt się nie doczekał spodziewanych przebojów.

Tekst i zdjęcia Marek SUCHY



Teatr „Studio Mobile” dla dynowskich dzieci.



Nie ma dobrej zabawy bez waty cukrowej.



Czwartek był dniem dla miłośników sztuki ludowej.



Zespół tańca ludowego z Przedmieścia Dubieckiego.

Wesele, wesele, po weselu smutek...

Wybrałaś se Maryś chłopa rozbójnika

– Dawniej wesela nigdy nie zaczynały się w sobotę – wspomina Maria Markowska ze Studziana. – Najczęściej był to czwartek, ale były i takie, że odbywały się od wtorku do czwartku u panny młodej, a u pana młodego w sobotę i w niedzielę. Piątek jest dniem postnym i nikt się nie bawił.

Każde zaślubiny poprzedzały zrzękowiny lub inaczej zmwiny. Nie było zaręczyn ze złotym pierścieniem, lecz ostre pertraktacje o podział dóbr. Ojciec narzeczonego, upatrzyszy uprzednio kandydatkę na żonę dla syna, wybierał negocjatorów wśród bardziej wpływowych osób społeczności wsi, którzy wraz z kandydatem na męża udawali się w konkury. – Panna nieraz była i młoda, i ładna, a był taki wdowiec, co miał pięćoro dzieci i był łysy, i głuchy, ale ona poszła za niego, bo zapisał jej trzy morgi pola i ją rodzice zmusili – mówi Władysława Hada z Kisielowa, pamiętająca jeszcze te czasy. Swatanie małżeństwa miało też swój rytuał. – Swatowie wraz z młodym, wchodząc do domu młodej, mówili zawsze, w jakim celu przychodzą. Potem rozmawiali na temat wiana młodych. Często tu dochodziło do ostrych starć. Jeśli chodziło o pole czy jakiś dobytek, targowali się do upadłego – opowiada Maria ze Studziana. – Kiedy przyszło do porozumienia, młody wyciągał zza pazuchy butelkę, wyjmował kielicha, przepijał do młodej, następnie ona do niego. Zrzękowiny zostały przypięcztowane.

Zapowiedzi i wieczór dziewiczy

W najbliższą sobotę po zmówinach młodzi szli do kościoła na pacierze i dawali na zapowiedzi i już w niedzielę ksiądz je wygłaszał. Zaraz po tym panna młoda wraz ze swoją druhną – rękownicą – obchodzili całą parafię po kweście. Rękownica nosiła tłumok z białego prześcieradła i zbierała na wesele datki – głównie zboże. – Przeszły do domu, stawały w progu i mówiły „Panu Bogu oddajemy”, potem starszych musiały całować w rękę, bez względu czy to był chłop, czy baba i jak odchodziły, to też. Po przywitaniu brały chusteczkę i wiązały ją pod kolana domowników, żeby wymusić na nich dary – opowiada pani Władysława. – Zwyczaj ten pochodził z czasów pańszczyzny, kiedy młodzi chodzili do pana, aby prosić go o zgodę na małżeństwo, a on nie zawsze się zgadzał, więc musieli go dobrze prosić – dopowiada pani Maria.

W dzień przed weselem panna młoda zbierała swoje drużny na wieczór dziewiczy.

Ślub

Nazajutrz o świcie wchodziły do komórki, by tam ubrać pannę młodą do ślubu. Przyodziewały ją w białą lnianą spódnicę i także bluzkę oraz wianek. Po niedługim czasie przyjeżdżał pan młody, wystrojony w portki-rajtki i długą koszulę przepasaną pasem, im pas szerszy tym bogatszy gospodarz; przywoził z



Monika Mikołajczak i Piotr Grzegorzak z Przedmieścia Dubieckiego.

Drużki przynosiły w przetakach kwiaty i inną zieleni oraz wstążki, wiły wianki i przy tym śpiewały: *Oj, rutko, moja rutko siatam cię raniutko.*

Oj, żebyś mi urosła na wianek na jutro.

Oj, wianku mój, wianku mój z pachnącego ziela.

Oj, nie będzie bez ciebie żadnego wesela. Pan młody w tym czasie urządzał „dobranoc”, nazwaną później wieczorem kawalerskim.

sobą muzyków. Orkiestra grała marsza gościom schodzącym się do domu weselnego. Młody zaś musiał wykupić pannę młodą. Starościny broniły dostępu do komory, dopóki ten nie postawił na stół czterech flaszek z wódką, po jednej w każdym rogu, jako symbol przyszłego szczęścia. – *Wtedy szli do mieszkania.*

Pannie młodej nie można było się pokazać, tylko pan młody musiał pierwszy ją zobaczyć, żeby zawsze za nią tęsknił. Jeśli panna młoda

Na podwórzu zajeżdżały przystrojone wozy konne do orszaku weselnego, a drużny i pozostali zaproszeni śpiewali pożegnanie pannie młodej: *Siadajże, siadaj kochanie moje, nic nie pomoże płkanie twoje. Nic płkanie nie pomoże, stoją konie już we wozie pozaprzegane, pozaprzegane...*

pierwsza ujrzała pana młodego, to on później chodził na inne kobiety – opowiada Janina Skrzybiec ze Starego Dzikowa. Przed wyjazdem do kościoła rodzice błogosławili kłęczącą parę młodą. Goście w tym czasie śpiewali pieśń: *Pod Twoją Obronę*, po czym muzycy grali „siadanego”.

Na ślub do kościoła w pierwszym zaprzęgu jechał pierwszy drużba, trzymając wiechę weselną, drugi wóz wioził pannę młodą z drużbami, trzeci pana młodego i drużki, w następnym jechali rodzice i chrzestni, piątym podążały starościny i rozrzucaly „szyszki” stojącym po drodze dzieciom. Szyszki, były to małe bułeczki o przeróżnych kształtach, upieczone z pszennej mąki i posypane makiem. W ostatnim wozie drabiniastym, wysłanym grochowinami i przykrytym kilimem, jechali w cizbie wszyscy pozostali. – *U nas jest taki zwyczaj, że przed ślubem robione były bramy na drodze do kościoła* – mówi Janina Skrzybiec. – *Starsze osoby zastawiają*



Starościna z korowajem ze Starego Dzikowa.

drogę, młóć zboże cepem na szosie, masło robią, krowę doją, tak przeszkadzają, żeby starosta za otwarcie bramy zapłacił. Wtedy wódkę dają, czekolady, co tam w danej chwili chcą. Kiedyś, to tylko dawali korowaj. Obrączki ślubne, zdaniem pani Janiny, wykowane były z pięciogroszów. Gdy ceremonia zaślubin dobiegła końca, wszyscy w takiej samej kolejności jak do ślubu wracali do domu weselnego. Drużba wkładał wiechę w strzechę na znak, że tu odbywa się

Wesele

Rodzice wychodzili przed próg, częstowali młodą parę chlebem i solą, a starosta-podał gościom wódkę lub piwo (w dalszej części wesela mocny alkohol podawany był tylko do „białego wianca”). Gdy usiedli już przy stołach, gospodarz wygłaszał mowę weselną. Zwyczaj weselny – w mniejszym, lub w większym stopniu – kultywowane są i teraz. Praktykuje się „gorzki” obyczaj jak również śpiewanie pamfletów. Menu na weselach zależało głównie od zamożności gospodarzy, ale były też dania regionalne. I tak w Studzianie podawali kulaszę – potrawa z rozgotowanych ziemniaków i mąki z kaszy gryczanej. Kulaszę zapiekano się w garnku, a po wystygnięciu drażyły się otwór i w to miejsce kucharka dawała masło. Potrawę tę jadło się

O świcie przychodziły drużki do domu panny młodej i śpiewały: *Oj, skowroneczek śpiewa, dzień się rozodniewa. Oj, Marysia się stroi, Jaska się spodziewa. Ostatnią nockę Maryś u matusi spała, a jutro gospodarę swoją będziesz miała. Wychodź Maryś, wychodź rażno, wychodźże już przecie. Oj, bo już słonko wstało i dzionek na świecie.*

z jednego rondla łyżkami, które najczęściej noszono w cholewach butów. W Studzianie na stół weselny trafiały: kolacze, chleb, mięso gotowane, barszcz z dodatkiem pluczek, kasze, no i piwo, a dla dzieci kawa z mlekiem. Natomiast w Starym Dzikowie podstawą jadłospisu były kasze – jaglana i gryczana, placzki drożdżowe z nadzieniem ziemniaczanym i kaszą gryczaną oraz macza – gęsty gulasz drobiowy.

Ciekawostką wesel sprzed lat było to, że muzycy nigdy nie byli opłacani przez gospodarza. Orkiestra zarabiała grając marsze gościom przychodzącym na wesele, a potem grali tańce „ucinane”. – *Podchodziła para do muzyków. Chłopiec, bądź dziewczyna, zaśpiewał przysięgę, wrzucał w cymbały*

Bywało nieraz tak, że „biały wianek” trwał do północy. – *Jeżeli komuś zebrano się na śpiewanie, to ten stół obtańczył pięć i sześć razy* – mówi pani Maria.

Śpiewano wtedy:

... Wybrałaś se Maryś chłopca rozbójnika. Wybije ci zęby, nie trza cyrulika. Myślałaś Marysiu, że Jasio lelija. Nieraz on ci nieraz oczka popodbija albo: Na Jasiowym polu rośnie karafijol. Nie turbuj się Maryś jak cię będzie bijol. Jak cię będzie bijol, weź se żarnowice. Nie ścigaj go dalej, jeno na ulicę...

„szóstkę” (dziesięć groszy) albo dwie i tańczyli. Jeśli tańczyli w całej grupie, a ktoś nie podchodził do śpiewania, to muzykanci ucinali granie przed parą, która tańczyła najbliższej nich i ta musiała płacić. W taki sposób zarabiali na siebie – tłumaczy Maria Markowska.

Wieczorem, około dziewiętej, zaczynał się „biały wianek”. Stawiano wtedy stół przykryty białym obrusem na środku izby. Na nim dwa talerze położone jeden na drugim oraz korowaj. Obok stał starosta z flaszką wódki. Starosta drużna przyprowadzała gości do pary młodej stojącej w pobliżu stołu. Goście tańczyli wokół stołu, wkładali pieniądze pomiędzy talerze i odchodzili. Na drużnie spoczywał wtedy poważny obowiązek, ponieważ musiała uważać, żeby nie uchybić porządkowi i hierarchii zaproszonych.

Okolo północy zabierano stół, a na to miejsce stawiano dziec (w niej piekło się chleb), była ona symbolem dobrobytu. Na tej dzieży siadała panna młoda. Starościny zdejmowały z niej wianek. Robiły to bardzo powoli. Później młoda oddawała wianek drużce, bądź rzucała go za siebie. Przez ten czas pozostali intonowali przysięgki: *Przeżegnaj się Maryś cztery razy na krzyż, bo już ostatni raz na swój wianek patrzysz...* oraz: *Jak cię będą czepić, popatrz do okienka. Jak twój wianek płacze, zaś już nie panienska...* Ten ostatni rytuał weselny nazywał się oczepinami.

Tekst i zdjęcia
Marek SUCHY

Materiał został zebrany w niedzielne popołudnie, 12 lipca, w Dubiecku w czasie Gali Piosenki Ludowej o tematyce obrzędów weselnych.

GORĄCA LINIA

PRZEMYSŁ

Marnotrawstwo w żywe oczy

– Codziennie rano spaceruję z psem Wybrzeżem Kościuszki. Wychodzę z domu około 5 rano, jest już wtedy bardzo jasno, jednak mimo tego latarnie uliczne wciąż się świecą. Przecież to jest marnotrawstwo w żywe oczy. Można za te pieniądze naprawić parę chodników czy ulic. Ciekawe, czy ktoś wie, po co tak długo zapalone są te latarnie? Rozumiem, gdyby to była zima, kiedy później robi się widno, ale w lecie... Proponuję, aby odpowiedzialne służby wreszcie się tym zajęły – poinformował nas zdenerwowany czytelnik.

Więcej odpowiedzialności i wyobraźni

– Jestem mieszkańcem osiedla Malawskiego, po którym biega ostatnio dużo psów bez kagańców i smyczy. Możliwe, że są to łagodne psy, niegroźne, ale dzieciom się tego nie wytłumaczy. Boją się wychodzić na podwórko, gdy widzą psa wychodzą na ławki w obawie przed ugryzieniem. Osobiście nic nie mam przeciwko psom, ani ich właścicielom, ale jeśli się już jest szczęśliwym posiadaczem czworonoga, to trzeba być odpowiedzialnym za niego. O ile mi wiadomo, rada miasta zarządziła, aby psy wyprowadzać na smyczy, więc należy tego przestrzegać. Zwracam się z prośbą do posiadaczy psów, aby wykazali większą odpowiedzialność i wyobraźnię, bo przecież nawet pozornie łagodny pies może zaatakować biegające dziecko – słusznie zauważył nasz czytelnik.

Zaśmiecony tunel

– Tunel przy ulicy Borelowskiego jest strasznie zaśmiecony, szczególnie przy wyjściu. Gdy powieje trochę silniejszy wiatr, śmieci latają nad głowami przechodniów. Czy nikt nie może tego posprzątać. Przecież to centrum miasta. W innych miastach tunele są zagospodarowane, stoją w nich kioski, budki ze słodyczkami, u nas tego nie ma, a może warto byłoby o tym pomyśleć – poinformował nas zaradny czytelnik.

JAROSŁAW

Gdzie te szalety?

– Osoby, które spacerują po mieście, a które nagli potrzebą skorzystania z toalety, mają z tym wiele trudności. Są wprawdzie trzy budynki użyteczności publicznej: szalety przy ulicy Grunwaldzkiej – nieczynne, na Rynku – w budynku urzędu miasta i w powszechnie nazywanym parku – szatniaku. Niestety, niewiele osób wie o możliwości skorzystania z nich. Nigdzie nie ma tabliczek informujących o ich położeniu, nie mówiąc już o tym, że ich czystość pozostawia dużo do życzenia. Rzadko kiedy dostępne są dla jarosławskich „turystów”, zwłaszcza w godzinach wieczornych. Nic więc dziwnego, że coraz częściej spotyka się osoby załatwiające swoje potrzeby ukradkiem, na przykład w krzakach – relacjonuje zirytowany czytelnik.

Zagrożenie ruchu

– Są wakacje. Większość młodzieży, a zwłaszcza ta, która ma zbyt dużo wolnego czasu, przeznaczają go na wyprawy rowerowe. Niestety, zwykle ulicami miasta, co często stanowi zagrożenie dla ruchu. Największym zagrożeniem są ci najmłodsi, którzy nie mają pojęcia o przepisach ruchu drogowego, a policja najczęściej ich nie legitymuje. Ponadto w myśl nowego kodeksu, który wejdzie w życie w przyszłym roku, karty rowerowe nie będą wymagane. Czy to oby na pewno dobre rozwiązanie? – pyta z troską kierowca.

PRZEWORSK

Niekulturalna służba zdrowia

Do naszej redakcji zadzwonił starszy mieszkaniec Przeworska. Był zbulwersowany sposobem, w jaki został potraktowany przez personel służby zdrowia. – W ubiegłym tygodniu w przychodni lekarskiej przy ulicy Lwowskiej zwróciłem się z prośbą o wydanie mi mojej karty choroby – mówi przeworszczanin. – Obecnie w rejestracji pielęgniarki wydały mi ją „z łaską”. Po przebadaniu i otrzymaniu skierowania do szpitala na oddział geriatry, spotkało mnie kolejne upokorzenie, tym razem ze strony par śalowych, które traktowały mnie bardzo niekulturalnie i opryskliwie. Ciekawy jestem, co by panie czuły, gdybyśmy się zamienili rolami? – pyta poirytowany.

Pod krzywą latarnią

– Mieszkam przy ulicy Wojska Polskiego. Już dość dawno jakiś nieostrożny kierowca wjechał samochodem w słup lampy elektrycznej. Nie dość, że latarnia jest zgięta do połowy, to jeszcze w ogóle nie świeci. Czy służby miejskie potatują się i w końcu naprawią zniszczoną latarnię, by służyła do oświetlania ulicy? – pyta czytelniczka.

Sygnaly przyjmowali: Joanna ŁOZA, Jolanta STEFANOWICZ, Krystyna KAŁKUN.

W nawiązaniu do sygnału Rzykowny interes, zamieszczonego w Życiu Przemyskim w rubryce Gorąca Linia pragnę z radością poinformować, że właściciel Auto-komisu w Radymnie dokonał niezbędnych rozliczeń z tytułu nieudanej transakcji zamiany samochodów.

Uradowany Czytelnik ŻP.

Na sygnały czekamy w środy w godzinach 12.00-16.00
Przemyśl: tel. 670-22-00, 670-30-41, 670-30-42
Jarosław: tel. 621-08-74
Przeworsk: tel. 648-55-80
oraz w godzinach 8.00-12.00 Lubaczów: tel. 632-15-12

Pną się mury hotelu Gromady

W kształcie gwiazdy

Największą budową prowadzoną aktualnie na terenie Przemysła jest prawdopodobnie hotel Gromady przy ul. Sanockiej. Zapomniana przez kilka lat inwestycja, od jesieni ubiegłego roku nabrała niespotykanego tempa.



Tak hotel Gromady będzie wyglądał po zakończeniu prac...

Najpierw pojawił się jeden wysoki dźwig, potem drugi. Robota ruszyła, ale przecież zapowiadany termin oddania obiektu do użytku to koniec kwietnia 1999 roku. Hotel budowany według projektu Agencji Projektowej A-4 s.c. z Nowego Sącza będzie miał ogólny kształt trójramiennej gwiazdy. W dwóch czterokondygnacyjnych ramionach mieścić będą się pokoje (w sumie 114 pokoi), natomiast trzecie ramię będzie miało tylko półtora kondygnacji i tam zlokalizowana zostanie restauracja (na 120 miejsc) i sale konferencyjne. Przyszły hotel ma mieć w sumie 205 miejsc noclegowych w 84 pokojach dwuosobowych, 23 „jedynkach” i 7 apartamentach. Obok budynku zaprojektowane są miejsca parkingowe dla gości hotelowych. W obiekcie, tak potrzebnym w Przemyslu, znajdzie się też miejsce na siedzibę filii banku oraz kilka punktów handlowych. Zgodnie z projektem standard hotelu określony został na trzy gwiazdki. Jego inwestorem jest Biuro Turystyki Gromada w Warszawie. (R)



... a tak wygląda obecnie.

Ryszard KOSTERKIEWICZ

Letni wypoczynek według strażaków

Rady nie od parady

Nadejście okresu letniego i związane z tym wzmożone wyjazdy na „fona natury” powodują wzrost zagrożenia pożarowego w lasach. W roku ubiegłym na terenie województwa przemyskiego pożary strawiły 53 ha powierzchni lasów. Na sytuację podwyższonego zagrożenia pożarowego i na zwiększenie ilości pożarów mają przede wszystkim wpływ warunki atmosferyczne i zwiększona liczba ludzi przebywających w lesie.

Oczywistym jest, że nie samo przebywanie ludzi w lesie i jego pobliżu powoduje groźbę powstania pożaru, a brak wyobraźni i głupota. Jak wynika ze statystyk Państwowej Straży Pożarnej, najczęstszymi przyczynami powstania pożarów w lasach jest nieostrożność osób dorosłych i nieletnich podczas posługiwania się otwartym ogniem oraz podpalenia umyślne.

W czerwcu została zorganizowana narada przedstawicieli lasów państwowych, urzędów rejonowych i komend Państwowej Straży Pożarnej. Cel był jeden: osiągnięcie poprawy stanu bezpieczeństwa pożarowego w lasach. Współpraca tych służb w znacznym stopniu przyczynia się do zminimalizowania tego tragicznego dla środowiska naturalnego zjawiska, jakim jest pożar lasu.



Nie jest wielkim problemem zaproszyć ogień. Ale wielkim problemem jest, aby ten żywioł zastopować.

Kilka zasad

Jednak wysiłki tych służb nie będą w pełni dawały pożądanego efektu, jeżeli nie zachowamy zdrowego rozsądku, wybierając się na wypoczynek do lasu. Aby bezpiecznie korzystać z uroków lasu, a jednocześnie nie być w konflikcie z prawem, powinniśmy przestrzegać następujących zasad:

- nie wolno palić ognisk w lesie oraz w odległości mniejszej niż 100 m od granicy lasów i najbliższych zabudowań;
- ogniska można palić tylko w miejscach wyznaczonych (miejsca te wyznacza administracja leśna);
- nie wolno palić tytoniu w lesie z wyjątkiem dróg utwardzonych i miejsc wyznaczonych.

– Pamiętajcie, że ogień może się wymknąć spod kontroli i rozprzestrzenić w nieprzewidywalny sposób. Dlatego też bezpiecznie jest mieć przygotowane, tak na wszelki wypadek, coś do gaszenia (na przykład

piasek lub wodę). Nigdy nie należy zostawiać ogniska bez nadzoru. Należy dokładnie zabezpieczyć miejsce po ognisku. W tym celu powinno się dokładnie ugasić żar, zalewając go wodą lub zasypać piaskiem, żeby wiatr nie rozniecił ognia na nowo. Korzystając z tak ostatnio modnych grillów należy dopilnować, aby po skończonym biewaku nie spowodować pożaru przez wysypanie żarzącego jeszcze węgla w nieodpowiednie miejsce. Ogień, jak każdy żywioł, dopóki jest pod naszą kontrolą będzie przyjazny i pożyteczny, gdy popuścimy mu cugli i wymknie się spod kontroli, to prawie pewnym jest, że dojdzie do strat i tragedii. Pamiętajmy o tym szczególnie, gdy udajemy się na wypoczynek do lasu – powiedział nam zastępca Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej starszy kapitan Roman Petrykowski. MG

Przedsiębiorstwo Górnictwa Naftowego i Gazownictwa SA w Warszawie
– Oddział Zakład Gazowniczy w Jarosławiu
o g ł a s z a, że z dniem 15.07.1998 r.
– nastąpi przeniesienie
POSTERUNKU GAZOWEGO
w RADYMNI z terenu ZEK na ul. Rejtana 1,
równocześnie nastąpiła zmiana numeru
telefonu z numeru 6281458
na aktualne 6282211 do 14

Pięć minut dla Przemysła

Po kilku latach odżyła idea uruchomienia w Przemysłu ośrodka akademickiego. Jak wynika z prezentowanych poniżej wypowiedzi, środowiska naukowe i polityczne wspierają inicjatywę. Aby mogła się urzeczywistnić, potrzeba jeszcze szerokiego porozumienia i współdziałania.

Prezydent Przemysła
Tadeusz Sawicki:

– Sam pomysł jest godny poparcia i ja takowego zresztą udzieliłem. Nie ulega wątpliwości, że droga do realizacji jest długa. Wydaje się, że teraz jest dobry klimat, by ów projekt urzeczywistnić, w związku z rządowym programem rekompensującym miastom wojewódzkim utratę ich statusu. Dotychczas podobne inicjatywy rozbiły się głównie o brak pieniędzy. Obecnie można pozyskać środki na ten cel. Sądząc, że po 1 stycznia 1999 roku, a więc po wprowadzeniu reformy administracyjnej stworzą się dla miasta większe możliwości działania. Będą bowiem przekazywane zadania, jak i majątek urzędu wojewódzkiego, urzędów rejonowych administracji specjalnej na rzecz samorządów. Liczymy na to, że część obiektów pospółdzielonych na terenie Przemysła trafi w ręce samorządu. Można byłoby je wówczas stosunkowo niewielkim nakładem adaptować dla celów edukacyjnych. Składam taką wstępną deklarację. Dalej udałoby się być może wygospodarować jakąś pulę mieszkań dla kadry naukowej, choć wiadomo, że w Przemysłu byłoby o to trudno. Dlatego mówię – być może. Wymagaloby to opracowania i przyjęcia określonej polityki mieszkaniowej, że tyle to, a tyle lokali przeznaczamy dla tych osób. Problem rozwiązałyby raczej mieszkania służbowe, oddawane na czas kontraktu. Co się dotyczy działań formalno-prawnych, najlepszym rozwiązaniem byłoby tu wystąpienie wojewody, jako przedstawiciela rządu, z poparciem samorządu i środowisk naukowych miasta.

Dobrym symptomem jest, że osoby, które na co dzień niezbyt się lubią, próbują razem coś w tej sprawie zrobić.

Dr Stanisław Stępień, dyrektor Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemysłu:

– Program „Dialog i rozwój” polega na tym, że konkretne miasta, tracące status stolic województw mają otrzymać rekompensatę między innymi w postaci wyższych szkół zawodowych. Nie jestem zwolennikiem tworzenia wielkich szkół. Równie dobrze może być to szkoła na bardzo wysokim poziomie, niekoniecznie taka, w której kształcą się dwadzieścia tysięcy studentów. Obawiam się teraz, by problem wyższej uczelni w Przemysłu nie okazał się, po raz kolejny, atutem w grze politycznej. Po pierwsze, biorąc się za ten pomysł ludzie, którzy zawsze podejmowali działania komiunkturalne, wysuwali przed wyborami pewne koncepcje i zobowiązania, a potem dokładnie o nich zapominali. Obecnie znów pewne środowiska wycią-

gają tę sprawę po to, żeby po wyborach o niej zapomnieć. Nie daj Boże, żeby zostali wybrani do przyszłych władz samorządowych, bo będą pierwszymi ludźmi zwalczającymi ten pomysł. Wyższa uczelnia jest w Przemysłu potrzebna. Tylko musi to być inicjatywa szerokich kręgów społeczności przemyskiej. Słyszałem, że taka inicjatywa wyszła z kilku ośrodków naukowych, choćby ze stowarzyszenia dyrektorów szkół i przedszkoli. Na tych ludziach opierałbym się przede wszystkim – nie na politykach. Jeśli Przemysł chce mieć wyższą uczelnię, musi nade wszystko stworzyć szeroki krąg osób popierających tę inicjatywę, w którym będzie jak najmniej polityków, za to jak najwięcej ludzi gotowych działać do końca, bez względu na układy polityczne. Na czele komitetu powinien stanąć wojewoda, wicewojewoda, czy też ich delegat wyposażony w pełnomocnictwa. Musi również stanąć naukowiec. Najlepiej naukowiec po habilitacji. To są zasadnicze warunki. Inaczej bowiem rozmawia się z profesorem, inaczej z magistrzem z Przemysła, o którym się słyszało, że jest miastem pełnym konfliktów, zapobieżonym w procesie starań o wyższą uczelnię. Inne miasta mają nad nami przewagę dwóch, trzech lat. Być może niektórzy traktują to jako okazję do robienia karier politycznych. W ten sposób żadnej uczelni się nie zbuduje. Szkoda byłoby stracić taką okazję, bo za najważniejszą uważam inwestycję w naukę.

Miroslaw Bar, członek zarządu Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół, Przedszkoli, Placówek Oświatowych oraz Kadry Zarządzających Oświatą:

– Wniosek o utworzenie w Przemysłu wyższej szkoły zawodowej złożyła w kwietniu tego roku Grażyna Stojak, dyrektor kolegium nauczycielskiego języka polskiego, która jest równocześnie członkiem naszego stowarzyszenia. Jest to stowarzyszenie dyrektorów szkół, przedszkoli, placówek oświatowych oraz kadr zarządzających oświatą. Przystąpiliśmy do gromadzenia materiałów, opracowywania statutu. W maju, po spotkaniu z kuratorem oświaty, przekazaliśmy mu pismo, dotyczące powołania grupy inicjatywnej. Do dzisiaj nie otrzymaliśmy odpowiedzi, mimo zainteresowania kuratora. Chodziło nam o powołanie szerokiego forum instytucji i osób, które mogłyby pracować na rzecz ustanowienia tej szkoły. 27 maja spotkaliśmy się z posłem Marcinkiewiczem, wiceprzewodniczącym sejmowej komisji edukacji, nauki i młodzieży, odpowiedzialnym za uruchamianie tego typu uczelni na terenie kraju. W



Tomasz RYTM

czerwcu przygotowaliśmy dokumentację programową. Cała procedura jest niezmiernie skomplikowana, a wnioski muszą być skrupulatnie sformułowane. Nawiazaliśmy kontakty z uczelniami, które w ten sam sposób już powstały, w celu wykorzystania ich doświadczeń. Jesteśmy w dalszym ciągu gotowi kontynuować prace, jednakże na tym etapie inicjatywę winien przejąć wojewoda.

Pełnomocnik wojewody ds. wdrażania reformy administracyjnej **Jan Sołek:**

– Niewątpliwie jest potrzeba utworzenia uczelni z prawdziwego zdarzenia. Średnia osób legitymujących się wyższym wykształceniem jest w Przemysku bardzo niska. Kilka lat temu pojawiła się inicjatywa podniesiona przez środowiska związane ze strukturami partii pracowniczych, ażeby utworzyć tutaj Akademię Przemyską. Pomysł był popierany przez znaczące osoby w tym mieście. Wówczas do projektu zapisał się nawet poseł J. Onyszkiewicz, który obiecał pomoc. Kiedy przyszło omawiać szczegóły, zabrakło energii. W końcu inicjatywa upadła. Obecnie Przemysł ma swoje pięć minut.

Piotr Idzikowski, były przemyski kurator oświaty, kandydat na koordynatora działań organizacyjnych na rzecz powołania uczelni w Przemysłu:

– W piątek (17 lipca – przyp. red.) mają się odbyć w Przemysłu rozmowy z przedstawicielami ministerstwa na temat uruchomienia w Przemysłu ośrodka akademickiego. Dopóki nie poznamy rezultaty delegacji warszawskiej nie chcę wypowiadać się w tej sprawie.

Wojewoda przemyski
Leszek Kisiel:

– Wystąpiliśmy o pieniądze na realizację projektu powołania w Przemysłu wyższej uczelni. Zaznaczyliśmy, że istnieje wola elit politycznych naszego miasta, żeby włączyć się w tę inicjatywę. Dajemy

przy tym gwarancję, że środki, o których mowa, zostaną racjonalnie spożytkowane. Mamy podstawy sądzić, że projekt będzie rozwijany. Złożyliśmy także zapewnienie o chęci wsparcia przedsięwzięcia na płaszczyźnie organizacyjnej i finansowej. Niedługo będziemy gościć u siebie przedstawicieli ministerstwa i wtedy powiemy już o szczegółach. Osobiście uważam, że nie może dochodzić do takich sytuacji, kiedy grupy, czy nawet koterie chcące wziąć udział w organizowaniu uczelni będą się na siebie obrażać, czy odwracać plecami. Przemysł, jeśli wykaże się taką zaradnością, taką inicjatywą i współdziałaniem, jak to miało miejsce w Jarosławiu, to sprawę uda się doprowadzić do pomyslnego finału.

Poseł AWS **Krzysztof Kłak:**

– Jest oczywiste, że temat wyższej uczelni w Przemysłu jest na tyle istotny, iż powinien mobilizować środowiska polityczne, samorząd lokalny, przedstawicieli władz wojewódzkich. Aby projekt miał szansę realizacji, trzeba działać szerokim frontem osób i instytucji, które się w to zaangażują. Musi przy tym być spełnionych wiele koniecznych warunków. Skonkretyzowaną koncepcję parlamentarzyści muszą wspierać w sejmie i torować drogi do ministerstwa. Potrzeba nam tutaj ludzi wykształconych, aby region mógł się pomyślnie rozwijać. W tym celu właśnie musimy zabiegać o państwową uczelnię, nie nastawioną na komercję, oferującą wyższy poziom wykształcenia. Wiadomo jednak, że sami parlamentarzyści niewiele wskórają, jeśli nie pojawi się reprezentant kręgów uczestniczących w tym procesie, popierany przez naukowców i samorząd.

Poseł SLD **Kazimierz Nycz:**

– Biorąc pod uwagę zaniedbania w dziedzinie wyższego szkolnictwa w Przemysku uważam, że każdą taką inicjatywę należy wspierać. Warto pokusić się o utworzenie uczelni państwowej. Na

razie zbyt mało jest szczegółów, by o sprawie konkretnie dyskutować. W Przemysłu stało się prawidłowością, że jeśli dwie osoby rozmawiają na jakiś temat, tam są trzy

różne zdania. Organizacją działań na rzecz powołania uczelni powinien zająć się wojewoda, jeśli nie chce być jedynie likwidatorem województwa.

Józef FII.

PROGRAM OPEL

BEZPŁATNIE!



PRZEDŁUŻONY DO TRZECH LAT PROGRAM OPEL ASSISTANCE



UBEZPIECZENIE KOSZTÓW NAPRAWY PRZEZ DWA LATA PO WYGAŚNIĘCIU GWARANCJI



OPEL

ZAPRASZAMY

RES-TOP sp. z o.o.
ul. Rejtana 67, RZESZÓW
tel. 852-52-27, fax 852-54-34

Czy Nadleśnictwo Lubaczów poradzi sobie z leśną zwierzyną?

Dziki w natarciu!

Życie na wsi jest trudne nie tylko dlatego, że trzeba bardzo ciężko pracować, ale także dlatego, że cały wysiłek włożony w uprawę ziemi może pójść na marne w ciągu kilku dni, a właściwie nocy. Przyczyną są zwierzęta leśne, szczególnie dziki, sarny, jelenie, daniela, łosie i zające, które nocą ze swoich legowisk wyruszają na żer. Po kilku wypadach zwierząt pola często nadają się już tylko do powtórnej orki.

Według raportu sporządzonego przez Nadleśnictwo Lubaczów, ogólna powierzchnia zniszczeń dokonanych przez zwierzynę w latach 1997-98 (do 15 maja) to 245,23 ha upraw. Łosie, jelenie, daniela, sarny najwięcej szkód wyrządziły na terenach leśniczych: Nowiny Horynieckie, Wielki Las, Budomierz, Nowa Grobla, Opaka; dziki – w: Zalużu, Krowicy, Łukawcu i Wielkich Oczach, a zające i króliki w: Dziewięcierzu, Polance, Łukawcu, Budomierzu i Wielkich Oczach. Stopień zniszczenia był różny. Kontrolą populacji zwierząt, ich odławianiem, szacowaniem strat wyrządzanych przez zwierzynę zajmują się w terenie kolarze łowieckie, wchodząc w skład Polskiego Związku Łowieckiego.

Przebiegłe zające

– Cztery razy sadziłam kapustę – komentuje Danuta Sopol – ale nie mi z tego nie wyszło. Nie wiele sadzę kapusty, ale zawsze wystarczało mi na cały rok. Jesienią kisiłam beczkę kapusty i nie musiałam kupować w sklepie. Teraz będę musiała kupić. To wprawdzie niewielki wydatek, ale dla mnie każda złotówka się liczy. Za każdym razem zające zjadały rozsądę. Szkody nie zgłaszałam, bo i tak nie bym nie dostała.

W każdym kole łowieckim jest kilku przeszkolonych my-

śliwych, którzy zajmują się szacowaniem szkód, ale nie wszystkie straty są rekompensowane. – Prawo zostało tak skonstruowane – komentuje W. Góra, szacujący w Kole Łowieckim „Cietrzew” – że musi być określona wielkość upraw i równocześnie poniesionych strat, aby odszkodowanie mogło być wypłacone. Na przykład, jeżeli weźmiemy pod uwagę cenę kwintala pszenicy, która wynosi około 55 złotych, a wartość szkody nie przekracza tej wielkości, to wówczas straty nie są rekompensowane. Ta zasada odnosi się do wszystkich upraw. Na terenie Lubaczowskiego szkodę wyrządzaną przez zające i króliki są pod tym względem niewielkie, ponieważ uprawy są małe. W naszym kole dotychczas nie wypłacano tego typu odszkodowań, choć szacowanie oczywiście odbywało się.

Bardzo groźny przeciwnik

– Miałem piękną pszenicę – pokazuje po swoim łanie Józef Kolano – rosła jak mało kiedy, a równa była nieczym blat od stołu. A teraz 20-30 procent nadaje się już tylko do tego, żeby je podpalić. Ani tego nie można skosić, ani zaorać. Cały wysiłek poszedł na marne. W ciągu kilku nocy łoża z matami wyrządziła tyle szkód.

– Dziki są – komentuje W. Góra – bardzo groźnym przeciwnikiem, ponieważ od wiosny do połowy lata są pod



Dziki są bardzo groźnym przeciwnikiem a ich postępowanie trudno przewidzieć.

ochroną i nie można na nie polować. Dotyczy to jednak łoża z matami. Na samotne odyce można polować. Wejście dzika w

szkodę zazwyczaj przynosi duże straty, nie tylko latem, ale także jesienią czy wiosną. Wówczas niszczą przeważnie łąki w po-



Dzik w natarciu.

szukiwaniu pędraków. Kolarze łowieckie starają się temu w różny sposób przeciwdziałać. Tworzą się polećka zaporowe – w rejonach szczególnego występowania dzików wysiewa się na specjalnych miejscach kukurydzę, aby zwierzyna się zatrzymywała i nie szła dalej w uprawy. Niektóre kolarze łowieckie dzierżawią grunty, na których wysiewają owoce lub żyto, aby mieć karmę dla zwierząt i w ten sposób zatrzymać je w lasach. Używa się specjalnych środków zapachowych, aby je odstraszać. Ale postępowanie dzika trudno przewidzieć.

Specjalne akumulatory

– My bronimy się sami przed dzikami – komentuje Janusz Bębniak – poprzez nieustanne pilnowanie nocą pól. Wielu z nas wychodzi często na całą noc palić ogniska, aby w ten sposób zmieścić dziki do wychodzenia z lasu. Ogradzamy ziemniaki. Niektórzy nawet na noc pozostawiają psy w polu, aby szczekaniem odstraszały dziki. Niewielu z nas ma tak zwanego pastucha, dzięki któremu odstrasza się zwierzęta. Są to specjalne akumulatory, które polowane z ogrodzeniem z drutu uniemożliwiają dzikom atak na ziemniaki. Ludzie bronią się na różne sposoby. Jedni stawiają kukły, inni wieszają na tykach puszkę, aby poruszane wiatrem wydawały dźwięk, inni jeszcze chodzą nocą i strzelają z kurbidu, aby hukem przepędzić dzika. Nie zawsze jest to skuteczne, bo dzik może o różnej porze ruszać się z legowiska. Czasem nie widać ich po kilka dni. Potem – niejako zaskoczenia – potrafią wtargnąć na pole i zniszczyć ile się da. A sumy, które się płaci z tytułu poniesionych strat, nie zawsze są odpowiednie.

Co mi po odszkodowaniu?

– Wysokość wypłat zależy od stopnia zniszczenia i stanu uprawy – twierdzi Stanisław Baniowski, skarbnik w Kole Łowieckim „Cietrzew”. – Nie można bowiem tak samo traktować uprawy, która jest zadana, pielęgnowana i uprawy, która jest pełna chwastów. Szacujący musi brać także pod uwagę i ten czynnik. Pieniądże wypłacane rolnikom pochodzą przede wszystkim ze sprzedaży odłowionej zwierzyny. Obecnie na naszym terenie większość kół nie osiąga z tego tytułu jakichkolwiek zysków. Większość pieniędzy pochłaniają właśnie wypłaty z tytułu odszkodowań. W naszym kole w ubiegłym roku wypłacono z tego tytułu ponad 18 tysięcy złotych.

– Co mi po tym odszkodowaniu? – zali się J. Kolano. – Nie po to siałem pszenicę, żeby ją dziki zryły. A ocena strat nie zawsze równoważy koszty włożone w uprawę ziemi, bo zazwyczaj pod uwagę bierze się plon, ale nie wlicza się tego, ile pracy wkłada się w uprawę.

Wiesław BEK

Stanisław DOBROWOLSKI

W Narolu nie tańczą

– Przez całe wakacje zeszłego roku i jeszcze wcześniej chodziliśmy całą grupą do dyskoteki w Narolu – mówi Anna, 17-letnia uczennica jednej z jarosławskich szkół średnich, mieszkanka Narola. – Ale nie wiadomo, dlaczego w tym roku nawet tej dyskoteki nie będzie. Kiedy wróciliśmy na wakacje do domów, nasza dyskoteka była już nieczynna. Podobno komuś przeszkadzała i radni kazali ją zamknąć.

WNarolu została co prawda w miasteczku jedna kawiarnia, gdzie prowadzą dyskoteki, ale tam raczej nie pójdą z przyjaciółmi, bo i miejsca tam znacznie mniej, i muzyka też nie taka, jaką lubią. Leszek, młody człowiek, który nauki pobiera w lubaczowskim liceum, też nie wie, dlaczego zamknięto dyskotekę w Ratuszu. – Tam było całkiem fajnie, a widziałem już niejedną dyskotekę. Nie musiałem się wstydzisz, jeśli chciałem zaprosić na tańce dziewczynę z Lubaczowa. A teraz to raczej ja będę musiał czasem do Lubaczowa jechać, żeby się dobrze pobawić. W Narolu nie bardzo jest co zrobić z wolnym czasem. A trudno siedzieć tylko w domu przed telewizorem, trzeba się spotkać gdzieś z kumplami, pozartować, podyskutować o dziewczynach i sportie. A na nudę lekarstwem bywa czasem flaszka taniego wina... – dodaje Leszek, zastrzegając się, że on sam nie pochwała topienia smutków i chandry w kieliszku.

Na bezrobotnym

Były właściciel dyskoteki niechętnie zgadza się na rozmowę. – Narol to małe środowi-



sko, wszyscy tu się znają i nie chciałbym zrobić sobie wrogów, skarżąc się na swój los – mówi, prosząc o niepublikowanie swojego nazwiska. Nie wie, dlaczego nie przedłużono z nim umowy na dzierżawę gminnego lokalu. – Wziąłem go, gdy stał pusty i zamiedbany. Włożyłem sporo trudu i pieniędzy, żeby wyglądał przyzwoicie. I taki był, bo zjeżdżali do mnie ludzie nawet z Tomaszowa. Bywało na imprezach nawet 300-400

osób. Szczególnie na wakacjach było dużo młodzieży i dyskoteki były kilka razy w tygodniu.

Przez sześć lat prowadził swoją firmę, czyli kawiarnię z dyskoteką, regularnie i w terminie płacił gminie czynsz za wynajęcie pomieszczeń byłego kina, mieszczących się w miejskim Ratuszu na narolskim rynku. 30 maja wygasła kolejna umowa najmu. Kiedy zjawił się w urzędzie gminy,

aby odnowić umowę na dalszy okres, dowiedział się, że nowa umowa nie będzie, bo gminie jest jego lokal niezbędny na ważne urzędowe cele. – Zabrałem więc z lokalu sprzęt i to co było moje a dało się wywieźć, ale zostawiłem wszystko, co zrobiłem przez te lata, aby lokal był na poziomie: glazurę, wystrój wnętrza. Teraz jestem zarejestrowany w urzędzie pracy jako bezrobotny, bo ta dyskoteka stanowiła jedyne źródło mojego utrzymania.

Komu zależy?

Nie udało nam się zasięgnąć opinii władz gminy. Co sprawiło, że zrezygnowały ze stałych dochodów z dzierżawy pustego lokalu i jakie plany ma urząd z nim związane. Burmistrz jest gdzieś w Polsce na urlopie, a sekretarz gminy w służbowej delegacji. Nie wiadomo więc, czy gospodarze gminy planują urządzenie w pomieszczeniu po dyskotekę jakiegoś reprezentacyjnego salonu ślubów, sali obrad rady gminy lub podobnych apartamentów. Tylko że w wielkiej sali, gdzie mieściło się w tańcu 400 osób, kilkunastu rad-

nych czy członków weselnego orszaku może czuć się trochę zagubionych. Po miasteczku chodzą słuchy, że problemem dyskoteki zajmowała się na ostatnich swoich posiedzeniach sama rada gminy.

Dobrze poinformowani twierdzą też, że wniosek o zakończenie działalności dyskoteki w Ratuszu wypłynął od konkurencji, prowadzącej nie opodal podobną rozrywkową działalność. Argumenty za nieprzedłużeniem umowy najmu lokalu w Ratuszu dla dotychczasowego najemcy dotarły do przekonania kilku radnym, którzy przepchnęli ten wniosek na sesji. Sama forma zakończenia działalności dyskoteki też nie była zbyt drastyczna i nie wymagała zrywania bądź wypowiedzenia umowy – zamknięcia dyskoteki prawie nikt nie zauważył. Dopiero, gdy zaczęły się wakacje i przed narolską młodzieżą pojawiła się perspektywa spędzenia kanikuły bez tańca i muzyki – brak dyskoteki objawił się w całej pełni. Niektórzy z jej bywalców mają już w kieszeni dowody osobiste i świeżo nabyte prawa wyborcze...

Gawędy Pana Jana

Blokada i krucjata

W strugach deszczu, przy temperaturach mniej niż umiarkowanych, minęła połowa lipca. Jedną z gorszych decyzji, jaką podjęło kilku moich znajomych, to zaplanowany na ten właśnie okres urlop. No bo cóż w taką pogodę można robić nawet w najszybkim kurorcie?

Spotykany na zieloniaku Jan w sposób absolutnie wyczerpujący rozstrzygnął ten temat za pomocą wymownego gestu dłonią w kierunku szyi. Ma się rozumieć Janie, ale żeby w tym celu jechać z tobołami kilkaset kilometrów na przykład do Sopotu, jakby tu na miejscu nie można było spędzić równie udanych wakacji. Paru rzeczy to nam jeszcze w mieście brakuje, ale warunki do takiego wypoczynku – tym razem ja wskazałem na szyję, mamy znakomite. Ty tradycyjnie poza Przemysłem to nosa nie wychylisz, zapytałem, choć dobrze znałem niechęć Jana do wszelkich urlopowych eskapad. – *Rzecz jasna – odparł – pokaz mi lepsze miejsce do spędzenia wolnego czasu. Wszystkie atrakcje w zasięgu ręki. Mam ochotę powędrować, więc biorę kij, kilka kanapek i już jestem nad Sanem. Ciśsza, pełny komfort z naturą i widoki, że daleko szukać. Sypnie grzybami, to jadę do lasu i jeszcze się nie zdarzyło, bym wrócił z pustym koszem.* A propos grzybów, przewalałem, widziałeś zdjęcie w ostatnim *Zyciu Przemyskim*? – *Owszem, piękny okaz – odparł – ale mnie nie szokuje, gdyż mam na swoim koncie już kilka takich gigantów i myślę, że to nie koniec. To nie wszystkie wakacyjne atrakcje – ciągnął. – Właśnie zapowiadają upalną pogodę, więc całe dni będę spędzał na żwirowni w Ostrowie, chociaż ostatnio kąpiel tam jest nieco ryzykowna.*

A jakże, skwapliwie przytaknąłem, woda tam przecież bardzo głęboka. – *Nie chodzi o to, że głęboka, wiesz przecież że dobrze pływasz, tylko o to, że stojąca. Widać, że nie bardzo pojmujesz o co chodzi, wyjaśnił. – Brzęgi tam nagie, odkryte, brak jakichkolwiek ustroynych miejsc, zatem w wodzie można spotkać różne pływające niespodzianki.*

A tak, w istocie, sam widziałem puste butelki, puszki po piwie, zawtórowałem. – *Jakie tam butelki – zachnął się, wyraźnie wnerwiony moją ignorancją. – Tę jakiś czas temu krytą zabką i w momencie, kiedy nabieram haust powietrza, kątem oka widzę kołyszącą się na fali okazalą produkt przemiany materii. W ostatniej chwili udało mi się uniknąć tragicznego zdarzenia. Możesz sobie wyobrazić skutki. Za nic w świecie Janie, wykrztusiłem, wstrząsany jakimś potwornym dreszczem. – Pomijając jednak ten przykry epizod, urok Przemysła i okolic może dostarczyć najpiękniejszych urlopowych wrażeń.*

Zgadzałem się z Tobą, ale weź również pod uwagę, że ludzie chcą choć raz w roku zmienić środowisko, zwiedzić kraj, czy poznać świat. – *Chcą też, co obserwowuję coraz częściej, zaspawować – dodał Jan i wnet zaczął udo-*



Jednym z głównych zajęć funkcjonariuszy Straży Miejskiej jest zakładanie blokad na nieprawidłowo zaparkowanych samochodach. Ciekawe, czy są z tego dumni?

wadniać mi tę tezę. – *Mam taką sąsiadkę Helkę, która z turystycznych doznań pochwalić się może jedynie częstymi wyjazdami na giełdę do Łodzi, bo razem z chłopem, Mietkiem, prowadzą szczykę. Kasę mają zapewne nieliczną, więc Helka wymyśliła, że na wakacje pojedą za granicę. „Niech chamy widzą”, mówi przy okazji mego pobytu na bazarze, „niech zazdroszą”. Pytam uprzejmie: pani Helu, a gdzie konkretnie wyjeżdżacie? „Czekaj pan, panie Jasiu, cholera, jak się to... to nazywa, jakoś tak Ma... Ma... zaraz zapytam Mietka. Drze się Helka na pół bazaru, by wszyscy mogli dokładnie słyszeć. „Mietek, a jak się nazywa ta zagranica z tymi wcześniejszymi?” „Jak to Helu, już zapomniałaś, zachrypiał ślubny. To taka wyspa w Hiszpanii Ma... Ma... aha, Manierka”. „No właśnie panie Jasiu, jedziemy na Manierkę”.*

Śmiejąc się serdecznie, szliśmy Sportową wzdłuż zieloniaka. Ruch jak co dzień ogromny, tłumy ludzi, rzędy zaparkowanych samochodów i dwa auta tuż za znakiem dozwolonego parkingu. W tym momencie zatrzymuje się obok niebieski żuk, z którego wyskakuje dwóch funkcjonariuszy Straży Miejskiej – ksywa „czarni”. Momentalnie zakładają metalowe blokadę na koła i równie szybko odjeżdżają. Prawie natychmiast usłyszałem Jana. – *Popatrz – mówi – wyszkolili ludzi, wyposażyli, namnożyli posterunków, chyba tylko po to, by odciążyć drogówkę. Przecież ci faceci zajmują się głównie tropieniem nieważnych kierowców. Jeżeli wydaje ci się, że straż miejska winna czuć nad bezpieczeństwem społeczeństwa, to jesteś w błędzie. Młode, umięśnione chłopcy, wyposażone w groźny oręż, uganiają się po ulicach, koncentrując swe wy-*

silki głównie na wlepianiu mandatów za złe parkowanie. Przejdź się nocą miastem, po zakamarkach przemyskich osiedli, gdzie rozbrzają miejscowi chuligani, ciekaw jestem, czy ich zobaczysz.

Może dlatego Janie ich nie widać, gdyż mają czarne mundury i dzięki temu wtapiają się w mrok. Wyobraź sobie, siedzi na ławce oprych i kaprawymi ślepiami wybiera kolejną ofiarę agresji. Już ma ją dopaść, gdy z czerni nocy wylaniają się niewidoczni dotąd stróżki porządku i unicestwiają bandziora. – *Ty sobie żartujesz, a tymczasem ludzie wcale nie czują się bezpieczniej. Słyszałem od znajomych baciarów, że jak*

„czarni” ujrzą agresywną gromadę malolatów, to wolą ją ominąć lub uciec, że ich nie widzą. Zatem by mieć wyniki, w biały dzień tępią niesfornych kierowców, gonią właścicieli psów bez kagańców, czasem dorwą rachitycznego pijaczka obciążającego w miejscu publicznym winko. Ty zaś w dalszym ciągu idąc przez miasto nocą, będziesz miał duszę na ramieniu. Chociaż... – na chwilę zawisł głos – *słyszałem, że ostatnio brali udział w poważnej krucjacie krzyżowej, gdzieś w okolicach kopca tatarskiego, ale szczegółów nie znam.*

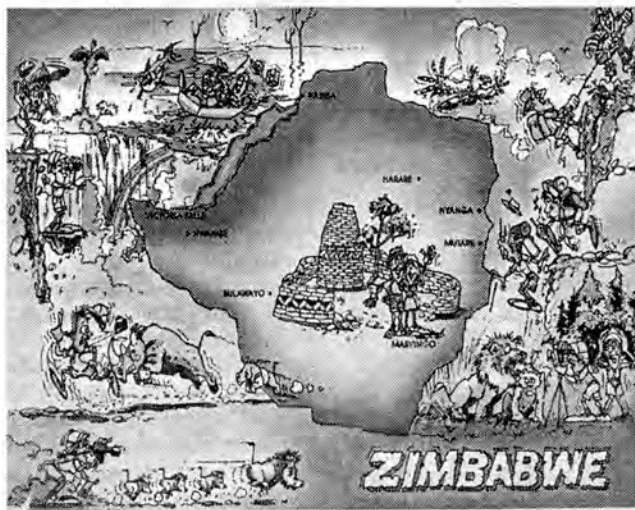
Skoro wspomniałem o kopcu, to właśnie dzisiaj wybieram się tam na długą, wakacyjną wycieczkę. Cześć. KYNEK

Z Wilcza do Zimbabwe

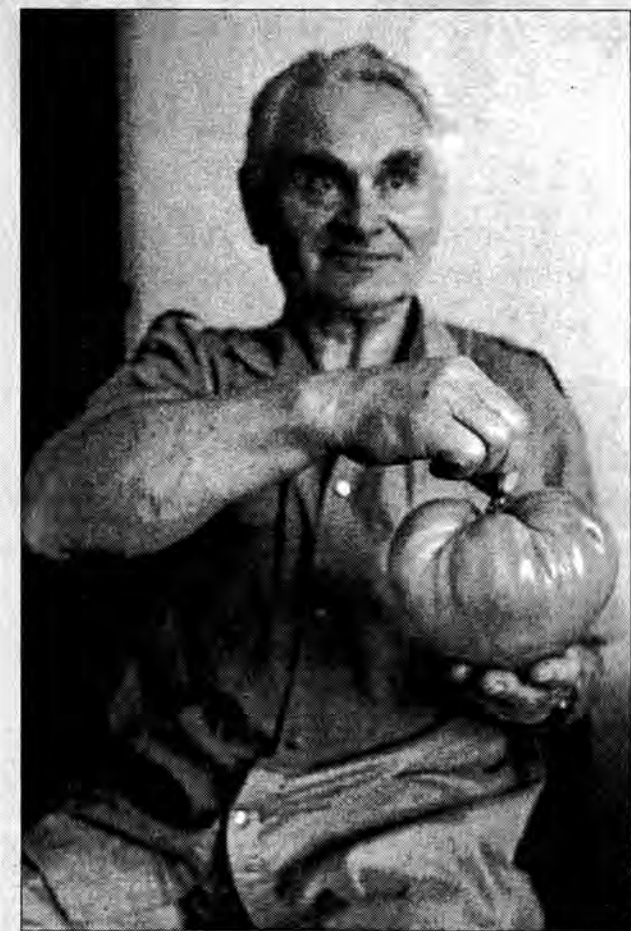
Rower to zdrowie

Pozdrawiam młodzież, rower to zdrowie” – pisze w swojej kolejnej krótkiej relacji z wielkiej podróży dookoła Czarnego Łądu nasz rodak Edward Paja. „Zimbabwe to cudny kraj, serdeczna Polonia i mieszkańcy” – przekonuje wечно młody „chłopak z Wilcza”. Karta przyszła z Harare, stolicy kraju. Przed rowerowym globtrotterem jeszcze wiele kilometrów samego Zimbabwe, a potem: Zambii, Tanzanii i Madagaskaru.

Będziemy oczekiwać kolejnych równie radosnych wieści. (R)



CIEKAWOSTKA



Bawole serce

Pomidor widoczny na zdjęciu, odmiany „bawole serce” waży 1,07 kg. Wyhodował go we własnej szklarni Marian Barański, mieszkaniec Przemysła. Odmiana ta – zdaniem M. Barańskiego, jest trudna w utrzymaniu i nie uprawiana na szerszą skalę. Nadmienić należy, że właściciel tego ogromnego okazu od wielu lat nie kupuje nasion, lecz wysiewa z wyselekcjonowanych u siebie w domu. Korzysta z wiedzy specjalistów ODR w Korytnikach, ponieważ obecnie nawet wprawiony działkowicz musi współpracować z fachowcami.

Najstarszy ślad

W Afryce Południowej wywołało sensację odkrycie stóp prakobiety. W chwili ogłoszenia tej wiadomości turyści rozpoczęli wycieczki do niezwykłego miejsca, by porównać swój rozmiar stopy z archeologiczną nowinką i przeżyć dreszcz emocji. Zdarzyło się to przed stu dwudziestoma tysiącami lat. Skamieniałe ślady bosych stóp prakobiet... przetrwały do dziś. W 1995 r. na północ od Kapsztadu w Południowej Afryce odnalazł je geolog David Roberts. O niezwykłym znalezisku poinformowano opinię publiczną dopiero rok temu. Natychmiast stało to się lokalną

sensacją. Jak pisała miejscowa gazeta: okoliczne skały zaczęto pokrywać różnymi napisami, a wielu zwiedzających policja musiała zatrzymać, ponieważ chcieli przymierzać własne stopy do śladów stóp prakobiet. Mogłoby to mieć dla trwałości bezcennego znaleziska fatalne skutki. Dlatego obecnie zdecydowano się cały blok skalny ze śladami stóp przenieść do muzeum i tam odpowiednio zabezpieczyć. (mj)



Bar Margherita

ZESTAWY
OBIADOWE
NA TELEFON

TEL. 678-49-94

Pizzeria Margherita

PIZZA
SPAGHETTI
RISOTTO

NA TELEFON

TEL. 678-98-98,
678-73-47



Porady publikowane w tej rubryce stanowią stały cykl w *Życiu Przemyskim*. Będziemy wdzięczni, jeśli Państwo zechcecie podzielić się z nami uwagami lub zwrócić się do nas o wyjaśnienie wątpliwości.



Informator odbiorcy energii

Nielegalny pobór energii elektrycznej

Poprzez nielegalny pobór energii elektrycznej należy rozumieć pobór energii w sposób nie mierzony lub mierzony nieprawidłowo (układ pomiarowy nie wykazuje całości zużywanego przez odbiorcę energii elektrycznej). Zjawisko nielegalnego poboru energii elektrycznej jest zazwyczaj świadomym działaniem odbiorców, którego celem jest kradzież energii elektrycznej. Konsekwencje nielegalnego poboru energii elektrycznej są bardzo dotkliwe, ponieważ powinny uświadamiać nieopłacalność kradzieży energii elektrycznej.

Nielegalny pobór energii elektrycznej najczęściej odbywa się poprzez podłączenie się odbiorcy do wewnętrznej linii zasilającej, przed licznik lub też przez manipulację w samym układzie pomiarowym. Każda ingerencja w licznik, tj. zerwanie plomb legalizacyjnych lub naruszenie obudowy licznika (wgniecenia, zbita szybka), jest podstawą do traktowania tego faktu jako nielegalny pobór energii elektrycznej. Dlatego też odbiorca, który przypadkowo naruszy licznik (obudowę licznika, plomby na liczniku lub szybki) powinien natychmiast zgłosić to do Pogotowia Energetycznego.

Opłaty dodatkowe stosowane w przypadku stwierdzenia nielegalnego poboru energii są określone w Cenniku Energii Elektrycznej, wydanym przez Ministerstwo Finansów. Wysokość naliczanej opłaty dodatkowej wynika bezpośrednio ze sposobu, w jaki był dokonany nielegalny pobór.

Do wykrywania nielegalnego poboru energii elektrycznej powołane są specjalne służby, które są odpowiednio przeszkolone w tym zakresie. Wyposażone są one w specjalny sprzęt umożliwiający wykrycie miejsca nielegalnego podłączenia się odbiorcy, bez demontażu istniejących obwodów (bez rozkuwania ścian, zrywania tynków itp.). Tego typu urządzeniami są: czujniki ciągłości obwodów elektrycznych, lokalizatory oraz specjalne liczniki antykradzieżowe.

W obecnej chwili możemy śmiało stwierdzić, że wszystkie działania związane z ograniczeniem kradzieży energii przynoszą pozytywne efekty, następuje znaczący spadek notowanych przypadków nielegalnego poboru energii. Spowodowane jest to wysokimi opłatami, jakim podlega odbiorca oraz nowym niezawodnym sprzętem antykradzieżowym.

Alfa - samochodem roku

Alfa Romeo 156, „Samochód Roku 1998” jest powszechnie uznawany za najbardziej perfekcyjne auto sezonu. Ta sportowa limuzyna o charakterze coupé odznacza się nie tylko udaną stylizacją, ale i nowymi rozwiązaniami konstrukcyjnymi.



Nowym modelem *alfy* jest trójbryłowa, czterodrzwiowa limuzyna o linii zewnętrznej zbliżonej do wyglądu pojazdów sportowych. Najbardziej charakterystyczny jest przód auta, gdzie w głębokim wytłoczeniu zderzaka został umieszczony markowy herb *alfy*. Rozwiązanie takie zmusza do montowania tablicy rejestracyjnej asymetrycznie po lewej stronie. Z boku rzuca się w oczy klamka przednich drzwi w stylu lat pięćdziesiątych oraz usytuowanie klamki drzwi tylnych w obudowie szyby bocznej. Gustownie zaprojektowano wnętrze pojazdu. Okrągłe tarcze z białym tłem szybkościomierza i obrotomierza podkreślają sportowy charakter *alfy*. Podobnie zaprojektowano środkową kon-

solę z trzema wskaźnikami pomocniczymi. Wygodne są również siedzenia, które mają szeroki zakres regulacji, co pozwala na dostosowanie siedziska praktycznie do każdej sylwetki.

W zależności od opcji tapicerka może być z materiału lub skóry. Na tylnej kanapie wygodnie może podróżować tylko dwie osoby. Dla dwóch osób bowiem przewidziano zagłówki i trzy punktowe pasy bezpieczeństwa.

Trójramienne – również sportowe – koło kierownicy kryje w sobie poduszkę powietrzną o pojemności 42 dm sześć.

Konstruktorzy *alfy* proponują cztery silniki benzynowe i dwa wysokoprężne.

Wszystkie są umieszczone z przodu, poprzecznie i napędzają koła przednie. Silniki

benzynowe mają po dwa wałki rozrządu w głowicy, hydrauliczną regulację zaworów oraz po cztery zawory na cylinder. Silniki z rodziny Twin Spark wyposażono w cztery oddzielne cewki zapłonowe i osiem świec (po dwie na cylinder).

Silniki diesla znajdują się w ofercie dopiero od następnego roku.

Charakterystyka zawieszenia dobrana jest pod kątem wykorzystania sportowych walorów samochodu. Auto jest twarde, choć jednocześnie całkiem przyzwyczajone do nierówności. Do sportowych walorów dopasowano hamulce.

Srednia tarcz rzędu 250-280 mm zapewnią dobry efekt hamowania, zarówno przy zim-

nych jak i gorących hamulcach. Czterokanałowy ABS z korektorem sił hamowania daje gwarancję skuteczności hamowania nawet mniej wprawnym kierowcom.

Zastosowano także elektroniczną kontrolę zużycia okładzin hamulcowych.

Czy najnowszy model *156* zmieni nieco nadszarpnięty w ostatnich latach wizerunek *alfy* – czas pokaże.

Parametry techniczne, jakości materiałów oraz zapewnienie producenta, że przegląd silnika ma następować co 100 tys. km mogą sugerować, że sportowo-rodzinna limuzyna okaże się bardziej niezawodna niż jej poprzedniczki.

Dane techniczne *alfa romeo 156 1.8*

| | |
|------------------------|---|
| Silnik | 4-cylindrowy, rzędowy, wolnossący, 4-zaworowy na cylinder, dwa wałki rozrządu |
| Pojemność | 1747 cm sześć. |
| Moc | 106 kW przy 6500 obr./min |
| Moment obrotowy | 169 Nm |
| Skrzynia | 5-biegowa |
| Zawieszenie: | |
| Przednie | niezależne na podwójnych wahaczach poprzecznych |
| Tylne | niezależne z wahaczami wzdłużnymi |
| Opony | 185/65 VR 15 |
| Masa własna | 1230 kg |
| Pojemność bagażnika | 378 dm sześć. |
| Zbiornik paliwa | 63 dm sześć. |
| Prędkość maks. | 210 km/h |
| Przyspieszenie | 9,3 s |
| Srednie zużycie paliwa | 10,3 l/100 km |



Półrocze w statystyce

Statystycznie każdego dnia na drogach województwa przemyskiego ma miejsce siedem wypadków lub kolizji drogowych, a w każdym z tych zdarzeń dwie osoby doznają obrażeń ciała.

W okresie pierwszych sześciu miesięcy w Przemyskiem wydarzyło się 230 wypadków drogowych. W ich wyniku 21 osób poniosło śmierć a 283 doznało obrażeń ciała.

Porównując te informacje do danych z analogicznego okresu roku ubiegłego wynika, że liczba wypadków wzrosła o 8 procent. Wzrosła również liczba osób rannych i to aż o 11 procent. Pocięszający może być jedynie fakt, że zmniejszyła się liczba osób zabitych – spadek o 16 procent. Blisko połowa wszystkich wypadków wydarzyła się na terenie większych miast województwa, a najwięcej – 40 wypadków na ulicach Przemysła.

Najbardziej zagrożonymi dniami były: piątki (42 wyp.), soboty (35 wyp.) i niedziele (33 wyp.), w godzinach pomiędzy 14-22.

Głównymi przyczynami powstawania wypadków były:

- nadmierna prędkość jazdy (59 wyp.)
- błędy osób pieszych (51 wyp.)
- nieprawidłowe wyprzedzanie, mijanie, omijanie (28 wyp.)
- nietrzeźwość kierujących pojazdami (32 wyp.)
- nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu (30 wyp.)

Bardzo liczną grupę wypadków stanowiły potrącenia osób pieszych przez pojazdy samochodowe (103 wyp.). Pozostałe wypadki to zderzenie pojazdów w ruchu, najechanie na przeszkody itp. Poza tak dużą liczbą wypadków organom policji zgłoszono 1049 kolizji (tzw. stłuczek). W tym przypadku statystyki nie oddają rzeczywistości, bowiem nie do wszystkich kolizji wzywane są służby policyjne.

Wśród sprawców wypadków drogowych dominowali kierujący samochodami osobowymi (130 wyp.), a osoby piesze były sprawcami 51 wypadków. W 11 przypadkach sprawcy zbiegli z miejsca zdarzenia.

Niechlubnie w statystyki policyjne wpisały się również dzieci, które były sprawcami 22 wypadków, oraz obcokrajowcy, którzy spowodowali 18 wypadków. 32 wypadki zostały spowodowane przez kierujących pod wpływem alkoholu, zaś 9 było udziałem nietrzeźwych pieszych.

Niestety, liczba pijanych kierowców nie maleje. W omawianym okresie policjanci ujawnili 1142 przypadki kierowania pojazdem po użyciu alkoholu oraz zatrzymali 436 uprawnień do kierowania pojazdem.

Stronę opracował Mirosław BAR

Materiał opracowany w przez podinspektora J. Wojdy-
oparcu o dane przekazane lę z KW Policji w Przemyslu.

AUTO SALON

SKUP - SPRZEDAŻ

37-700 Przemysł, ul. Wyszyńskiego 26, tel./fax 670 26 99
(naprzeciwko CPN BUDY).

- PŁACIMY GOTÓWKĄ
- SPRZEDAJEMY NA RATY
- WPŁATA WŁASNA TYLKO 10 %
- BEZ ZASTAWU REJESTROWEGO
- 100% LEGALNOŚCI POJAZDÓW

LEASING
CLIFING

- Jeśli masz upatrzony samochód, a brak Ci gotówki, zgłoś się do nas.
- Jeśli masz klienta na swój samochód, a brak mu gotówki, zgłoś się do nas.
- Najniższa prowizja (tylko 2%)

USŁUGI WULKANIZACYJNE

SPRZEDAŻ OPON UŻYWANYCH

Czynny w godz. 9-19 codziennie.

S.C. RAK

- **OKNA I DRZWI z PCV** "STOLBUD" Warszawa
- **DRZWI WEWNĘTRZNE** "POL-SKONE" Lublin
- **POKRYCIA DACHOWE** oferujemy kompletne dachy szwedzkiej firmy "PLANNJA"
- **ORYNOWANIA** firmy "SIBA"
- **PARAPETY**

37-700 Przemysł, osiedle Kmiecie
Wyb. Kościuszki 70, tel./fax (0-16) 670-20-80

Hurtownia Farb i Lakierów
BOGUSZ
Przemysł, ul. Dworskiego 57
Tel./fax: 678 54 65

informuje, że w miesiącu lipcu uruchomiona została mieszalnia farb budowlanych
POLIFARB CIESZYN WROCŁAW

Na pewno znasz te wyroby:
AKRYLIT – farba emulsyjna do malowania elewacji
AKRYLIT W – farba emulsyjna do malowania ścian
EMAKOL – emalia ftalowa

Teraz możesz kupić farbę w kolorze takim, w jakim chcesz!!!
Wystarczy wybrać i poczekać 2 minuty.

Dobre, bo polskie (i tanie) !!!

Oferujemy także w ciągłej sprzedaży:
farby i lakiery Polifarb Dębica, Polifarb Wrocław-Cieszyn, Nobiles Wrocław, Eko Śnieżka, Acryl Putz, Śnieżynka, Ceresit Polska, Nida Gips, Bovelacci listwy przysufitowe, farby Dufa, Hammerite, Dulux, Para, Cuprinol, ręczne narzędzia malarskie i murarskie rozcieńczalniki, kleje, wapna, akrylowe lakiery samochodowe (mieszalnia) PPG i wiele innych wyrobów.

Zapraszamy codziennie od 8.00 do 16.00,
sobota 8.00 do 13.00.
Zapraszamy także do sklepu przy ul. Grunwaldzkiej 13.

WIELKA PROMOCJA LETNIA!!!

Panele boazer. MDF 16 zł za 1 m²
Panele podłogowe 38 zł za 1 m²
Płyty laminowane od 17,50 zł za 1 m²
Ponadto: płyty wiórowe, oklejane, pilśniowe, blaty, meble, akcesoria meblowe

Poleca w godz. 7.00-15.00

S. C. „BOG-MAR” Hurtownia nr 2
Przemysł, ul. Jasińskiego 56a
tel./fax (016) 678-40-76

UWAGA: Ceny zawierają podatek VAT!

F.H.U. „BOGMAT”

tel./fax 6786562

37-700 Przemysł, ul. Mickiewicza 28 w podwórzu

STOLBUD GRYBÓW Ceresit Henkel

- stolarka okienna i drzwiowa Stolbud Grybów
- panele MDF boazeryjne i podłogowe
- drzwi wewnętrzne, zewnętrzne – sosna
- docieplenia, kleje, zaprawy – Ceresit, EkoTerm w cenach producenta
- elewacje – Siding, panel plastik
- blachy ocynk., powlekane – cięte na wymiar (trapezowane, płaskie, dachówkowe)
- grzejniki – Convector, Elektrolux, Dimplex oraz inne materiały

SPRZEDAŻ RATALNA

CHOJNICKIE FABRYKI MEBLI SA SKŁED FABRYCZNY

NIEBYWAŁA OKAZJA

Specjalna oferta promocyjna
Niektóre zestawy taniej o 20%.

Przyjdź, sprawdź, na pewno dokonasz wyboru.

Zapraszamy:
w godz. 9.00-17.00,
soboty: 9.00-14.00
ul. Zyblikiewicza 9

HURTOWNIA ARMATURY PRZEMYSŁOWEJ

Rudna Mała 47, k. Rzeszowa
36-060 Głogów Młp.
tel./fax (017) 16-150

KANALIZACJA
RURY, SIUDZIENKI, KSZTAŁTKI, WŁAZY
PRZYŁĄCZA WODNE, WODOMIERZE, ZAWORY.

SZWEDZKIE BLACHY DACHOWE

- blachodachówki, blachy trapezowe
- blachy ocynkowane płaskie
- system orynnowania SIBA

STYROPIAN już od 91,00 zł m³
CERESIT – ceny fabryczne
DOCIEPLENIA – sprzedaż, WYKONAWSTWO
PARAPETY polimarmurowe
SPRZEDAŻ RATALNA

Firma „**CZEXBUD**”
ul. Jasińskiego 24
tel. 678-58-97

PHU „KONSROL” s.c.

Przemysł, ul. Nestora, „Rampa Burak”,
tel. (0-16) 678-68-11 i
Przemysł, ul. Jasińskiego 58,
tel./fax (0-16) 678-55-81

oferuje:

WĘGIEL – wysokiej jakości.
SPRZEDAŻ RATALNA.
PAPY – szeroki asortyment pap, produkcji Izolacja Zduńska Wola, papy pokryciowe, izolacyjne, podkładowe, tradycyjne i termoizolacyjne.
CENY FABRYCZNE!
GONTY ORŁA
STYROPIAN
CEMENT
BLOCZKI BUDOWLANE
CEGLA
inne materiały budowlane
SPRZEDAŻ RATALNA

EB ELEMENTY BUDOWLANE RADYMNO

„Elementy Budowlane Radymno”
Sp. z o.o.
37-550 Radymno, ul. Złota Góra 56, tel. (0-16) 62-81-106, 62-82-027

Oferuje do sprzedaży:

- pierścienie odciążające studzienki kanalizacyjne Ø 800, Ø 1000, Ø 1200
- płyty nakrywcze na pierścienie odciążające z otworem na właz Ø 600 dla studzienek Ø 800, Ø 1000, Ø 1200
- płyty stropowe kanałowe typ „S”
- płyty drogowe
- płyty Jombo
- płyty dachowe korytkowe
- płytki chodnikowe (kolorowe)
- krawężniki drogowe i uliczne (kolorowe)
- obrzeża trawnikowe (kolorowe)
- nadproża
- element komunalny (szambo – 9 m³)
- słupy telefoniczne
- mury oporowe
- przewody wentylacyjne dwu- i trzytorowe
- kanały CDN i płyty nakrywcze PU
- trylinkę drogową i elementy ściekowe
- kostkę brukową „BEHATON” 8 cm i 6 cm (szarą i kolorową)
- kręgi Ø 80, Ø 100 i Ø 120 wraz z płytami nakrywczymi
- pustaki betonowe

Na stropy kanałowe typu „S” oraz płyty korytkowe spółka posiada certyfikaty. Na pozostałe prefabrykaty wydajemy świadectwa jakości. Wykonujemy elementy prefabrykowane na indywidualne zamówienie według dostarczonej dokumentacji.

abcde
efghij
klmnop
qrst
uwyz.

cały regionalny alfabet w tygodniku...

ZYCIE PRZEMYSKIE

Przemysł Herburtów 35
tel./fax (016) 678-51-55

SKŁADNICA MATERIAŁÓW BUDOWLANÝCH OFERUJE:

- stolarkę drewnianą jednoramową 2- i 3-szybową
- drzwi zewnętrzne, wewnętrzne i garażowe – sosna
- drzwi profilowane z płyty amerykańskiej
- pokrycia dachowe – blacha dachówkowa ocynk., trapezowa i płaska
- docieplenia budynków oraz wiele innych materiałów budowlanych.

Sprzedaż ratalna ZAPRASZAMY CODZIENNIE

CERAM-KO GLAZURA

PŁYTKI ŚCIENNE I PODŁOGOWE

Przemysł, ul. Batorego 5
tel. 6783991
Przemysł, ul. Krasieńskiego 26

ADAM
Rok zał. 1990

Emalie, emulsje, lakiery, impregnaty.

NOBILES od 1897

POLIFARB DĘBICA

DOLIFARB

DOCIEPLENIA
Tynki mineralne i akrylowe.

ATLAS **BOLIX**

STYROPIAN, SILIKONY, PIANKI.

Jarosław Widna Góra 98a
tel./fax (0-16) 621-23-26

HURTOWNIA POLECA

Płytki ceramiczne

CERAMIKA TURBĄDZIN

Gresy i elewacje. Czechy i Słowacja. Narożniki do płytek.

Excellent

KLEJE DO PŁYTEK

BOLIX **ATLAS**
Ceresit **SCHÖNOX**

selena

Transport gratis, sprzedaż ratalna. **WYSOKIE RABATY.** **ZAPRASZAMY**

Przemysł ul. Batorego 5
tel./fax (0-16) 678-94-15

„STALPROFIL”
ŻURAWICA
HURTOWNIA
WYROBÓW
HUTNICZYCH
 TEL. 678-21-58, 671-34-36
 FAX: 670-14-56
SPRZEDAŻ RATALNA
 ZAPRASZAMY CODZIENNIE
 OD 7.00 DO 15.00
 W SOBOTE
 OD 7.00 DO 13.00

UWAGA!
ATRAKCYJNA REKLAMA
NA OPARCIACH ŁAWEK
 GWARANTUJEMY:
 - estetykę wykonania
 - możliwość wyboru lokalizacji
 - znakomitą czytelność
 - niskie ceny

Szczegółowa informacja
 pod nr. tel. (0-16) 670-08-53
 RWPiU REMAL-TEX,
 Przemysł, ul. 22 Sycznia 3/29

- S.C. KOZAK -
 Przemysł, ul. Jasińskiego 58
 tel. (0-16) 678-55-59, 0-602 512 988

FARBY, KLEJE
MASY PODŁOGOWE

UWAGA!
 Sklep objęty
 promocyjną sprzedażą
 systemu dociepleń

Ceresit
 Henkel

MAK-BUD
 Przemysł, ul. Ofiar Katynia 16
 Wyłączny przedstawiciel **KREISEL**

SYSTEM DOCIEPLEŃ
KLEJE DO STYROPIANU
KLEJE I SPOINY DO GLAZURY

UPUSTY, SPRZEDAŻ RATALNA,
 MOŻLIWOŚĆ TRANSPORTU
 tel./fax 678-03-08, tel. 678-00-41

SUZUKI
SUZUKI - SPEŁNIONE SNY

RADIOODTWARZACZ SONY
 Z GŁOŚNIKAMI GRATIS!

SWIFT 1.0
 już od 28.050 PLN*

SWIFT 1.3 SEDAN
 już od 33.400 PLN*

* przy kursie 1DM = 1,935 PLN

Zalecamy oleje
Mobil **24** **3**
 SUZUKI **5**
 GWARANCJA

Autoryzowany dealer
AUTO-JAKUBOWSCY s.c.
 Rzeszów, ul. Kujawska 3
 (boczna Lwowskiej)
 tel. (0-17) 852-63-63

ZUH Makarowski, Orły, plac GS 49c
Promocyjne ceny

- panele boazeryjne MDF - 16 zł/m²
- płyty meblowe pilśniowe, blaty
- panele podłogowe od 28 zł/m²

meble:

- komplety wypoczynkowe
- sypialnie sosnowe
- kamizse rurowe
- płytki ceramiczne - elewacyjne
- materiały budowlane

Zadzwoń, sprawdź!

Zapraszamy pon.-piąt. 7.00-16.00, sob. 8.00-14.00, tel./fax 6712045

SALON TECHNIKI GRZEWCZEJ

- Kotle: JUNKERS, BUDERUS, SCHÄFER
- Grzejniki: RADSON, CONVECTOR
- Palniki: GHERSCH, KÖRTING
- Zawory: DANFOSS, HEIMEIER
- Ciepłomierze: METRONIC, APATOR
- Automatyka: FRISKO, DANFOSS

SPRZEDAŻ - WYKONAWSTWO
 * PROJEKTY *

*DORADZTWO TECHNICZNE *
 KOTŁOWNIE * WĘZŁY CIEPLNE

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE
 „EMP TERMO 2”
 37-200 Przeworsk, ul. Krakowska 5
 tel. (0-16) 648-53-22

Paradise
 - Salon Fryzjerski - Gabinet Kosmetyczny
 Członek Klubu L'oreal Professionel Prestige
 Przemysł, ul. Chopina 4a, tel. 016 6785618

zaprasza do korzystania z nowego solarium tubowego.
 Oferujemy innowacyjne możliwości:

szybkość (sesje 3, 6, 9 minut), bezpieczeństwo,
 wygodę, higienę, równomierne opalenie całego ciała (50 lamp).
 *Aby włosy naszych klientek mogły w pełni cieszyć się latem,
 proponujemy kerastase solaire - rewelacyjne preparaty do pielęgnacji
 włosów z systemem fotoochronnym -
 przy zakupie zestawu dołączamy torbę plażową - kerastase.

... dla dwojga

... dla trojga

... dla
400 000
miesięcznie

ZYCIE
Przeciąg
na „titanicu”

Przemysł, ul. Barska 15, tel. 6702200, oddział Jarosław, pl. Mickiewicza 10, tel. 6212034, 6210874, oddział Przeworsk, ul. Krasickiego 1, tel. 6488053, tel./fax 6485580

MABO Rigips BPB
MATERIAŁY BUDOWLANE
Po prostu taniej się nie da.

ZAPRASZAMY CODZIENNIE:
 8.00-16.00, sobota 8.00-14.00
 ul. Zyblikiewicza 9, tel./fax 678 94 09

OGŁOSZENIA I REKLAMY DO TYGODNIKA ŻYCIE PRZEMYSKIE PRZYJMUJĄ:

PRZEMYSŁ: Sekretariat redakcji, ul. Barska 15, tel. 6702200, 6703041, fax 6707384

JAROSŁAW: Oddział redakcji, pl. Mickiewicza 10, tel. 6210874, tel./fax 6212034

PRZEWORSK: Oddział redakcji, ul. Krasickiego 1, tel. 6488053, tel./fax 6485580

F.P.H. „Barański”, ul. 29 Listopada 12 (dawny OTL), tel. (0-16) 6708777

CENTRUM PODDASZY

- OKNA DREWNIANE - KLEJONE - CENY PROMOCYJNE (drewno naturalne lub malowane, dwu- i trzyszybowe)
- DRZWI Z DREWNA NATURALNEGO - CENY PROMOCYJNE
- OKNA DACHOWE „FAKRO” - najtańsze i najlepsze okna
- FOLIE DACHOWE - paroprzepuszczalne i paroszczelne
- DACHÓWKI CERAMICZNE - Hranice, Röben Gumkowski
- DACHÓWKI CEMENTOWE - cena od 21,50zł/m² z VAT
- WENTYLACJE I AKCESORIA - do dachów z dachówki
- Klinkier-Röben Gumkowski, • Wata Gullfiber

TRANSPORT GRATIS!!! - SPRZEDAŻ RATALNA

TADEK'S

PRZEMYSŁ,
 ul. Borelowskiego 10
 tel. (0-16) 670-37-52

MEBLE
 Oferuje wszystkie
 rodzaje mebli
 za gotówkę i na raty.
 Transport gratis.
ZAPRASZAMY

PANELE

- ŚCIENNE - 18 zł m²
- PODŁOGOWE
- KASETONY
- I WYKONCZENIA „DREW-MET” s.c.

Przemysł,
 ul. Jasińskiego 56B
 tel. kom. 0601 324102
 Rzeszów,
 ul. Rejtana 33
 tel. (0-17) 62 66 61

WOJEWÓDZKA DYREKCJA INWESTYCJI W PRZEMYSŁU
 ul. Wodna 2, tel. (016) 678-50-16, fax 678-68-58

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowo-budowlanych oraz instalacji elektrycznej w pomieszczeniach parteru budynku przy ul. Dworskiego 98 w Przemyślu.

1. Termin realizacji zamówienia – 15.10.1998 r.
 2. Specyfikację warunków zamówienia można odebrać w siedzibie Zamawiającego – Zespół Przetargów i Umów Wykonawczych.
 3. Cena specyfikacji – 24,40 zł.
 4. Uprawniona do kontaktów z oferentami – Alicja Żelazko.
 5. Wadium – 2.500 zł.
 6. Termin składania ofert upływa dnia 4.08.1998 r., godz. 9.00.
 7. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 4.08.1998 r. o godz. 10.00 w siedzibie Zamawiającego.
 8. Postępowanie będzie przeprowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.
- W przetargu mogą wziąć udział oferenci spełniający warunki zawarte w art. 22 ust. 2 ustawy o zamówieniach publicznych oraz wymogi określone w specyfikacji zamówienia.

6677


Autorud s.c.
AUTORYZOWANY DEALER

Rudnik, k. Stalowej Woli, ul. Stróżańska 28

WAKACYJNE CENY

Polo od 31 500 zł



Polo Variant od 40 800 zł


Szeroki wybór wszystkich modeli
ZADZWOŃ: (0-15) 876-16-97, (0-15) 876-21-13

6703

 SKLEP FIRMOWY „**ROMA**”

 Hurtowni Butów Włoskich „**REA**”
 w Przemyślu, ul. Słowackiego 20

zaprasza na wyprzedaż

 obuwia letniego
oraz promocję
 obuwia jesienno-

WYSOKA JAKOŚĆ !!!
NISKIE CENY !!!

6698

**DYREKCJA DOMU
 POMOCY SPOŁECZNEJ**
 w Jarosławiu,
 plac Mickiewicza 4

 ogłasza przetarg
 nieograniczony
 na dostawę artykułów
 spożywczych.

 Pełna informacja w DPS,
 tel. (0-16) 621-23-30

6694

AGENCJA WŁASNOŚCI ROLNEJ SKARBU PAŃSTWA
 Oddział Terenowy w Rzeszowie

 informuje, że ogłasza następujące przetargi ustne (licytacje).
Przedmiotem sprzedaży będą:
1. Nieruchomości położone w obrębie Starzawa Rybna.

1. Lokal mieszkalny o pow. użyt. 17,40 m kw., w budynku 6-rodzinnym wraz z pomieszczeniem gospodarczym o pow. 19,60 m kw.

2. Nieruchomości położone w obrębie Starzawa Rolna.

1. Dwa lokale mieszkalne o pow. użytkowej 63,5 m kw., w budynku 2-rodzinnym wraz z pomieszczeniami gospodarczymi o pow. 23,27 m kw.
2. Dwa lokale mieszkalne o pow. użytkowej 41,5 m kw., w budynku 2-rodzinnym wraz z pomieszczeniami gospodarczymi o pow. 23,35 m kw.
3. Lokal mieszkalny o pow. użytkowej 54 m kw., w budynku 4-rodzinnym wraz z pomieszczeniami gospodarczymi o pow. 23,35 m kw.

3. Nieruchomości położone w obrębie Sońnica Brzeg (Nienowice Brzeg).

1. Budynek 1-rodziny o pow. użyt. 68,20 m kw., położony na działce o pow. 700 m kw.
2. Budynek 1-rodziny o pow. użyt. 68,20 m kw., położony na działce o pow. 600 m kw.
3. Budynek 1-rodziny o pow. użyt. 68,20 m kw., położony na działce o pow. 700 m kw.

4. Nieruchomość położona w obrębie Stubno.

1. Trzy pomieszczenia gospodarcze o pow. 18 m kw., w budynku 15-boksowym.

Ww. przetargi odbędą się w dniu 5.08.1998 r.
Na pozycję 1 o godz. 10.30, na pozycję 2 o godz. 11.00, na pozycję 3 o godz. 11.30, na pozycję 4 o godz. 11.45.

Bliższe informacje o nieruchomościach i warunkach przetargu można uzyskać w O/T AWRSP w Rzeszowie, ul. 8 Marca 13, tel. (0-17) 62-64-77, lub w GAH ZWRSP w Przemyślu zs. w Siedliskach, tel. (0-16) 678-08-72.

6679

PROMOCJA!!!
**Wyprzedaż dywanów belgijskich
 po obniżonych cenach**

| | | |
|---------------------|-------------------|--------|
| rozmiar 1,85 x 2,60 | 140 zł | 85 zł |
| 2,30 x 3,15 | 190 zł | 140 zł |
| 1,50 x 2,28 | 110 zł | 70 zł |
| 2,65 x 3,60 | 250 zł | 190 zł |

 Ilość dywanów w promocji
 ograniczona.

SADARO
 Zielińskiego 14

ZAPRASZAMY Przemyśl

6700

JEDNOSTKA WOJSKOWA
 nr 3371 w Jarosławiu,
 ul. 3 Maja 80
 ogłasza konkurs na
GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

Wymagania:

- wykształcenie wyższe ekonomiczne
 - specjalność: księgowość budżetowa
 - staż pracy: 10 lat, w tym 5 lat na stanowisku głównego księgowego lub zastępcy
 - ukończony kurs biegłego księgowego i komputerowy
- Ofertry proszę składać w dziale kadr JW 3371 do dnia 30.07.1998 r. Jednostka zastrzega sobie prawo unieważnienia konkursu bez podania przyczyn.

6692

 Przedsiębiorstwo Budownictwa
 Przemysłowego i Ogólnego „**RESBUD**” SA
 Zarząd Budów nr 3 w Przeworsku
 ul. Budowlanych 1 (obok stadionu Orła)
 tel. (0-16) 648-86-34

WYNAJMIĘ:

- pokoje na pomieszczenia biurowe, w ilości 6 pom.
- świetlicę z zapleczem.

6702

SPECJALNA OFERTA!

**SPÓDZIELNIA MIESZKANIOWA „DOM”
 W PRZEMYSŁU**
INFORMUJE
 WSZYSTKIE OSOBY ZAINTERESOWANE
 BUDOWANIEM NA WŁASNOŚĆ,

 ŻE PRZYJMUJE ZAPISY NA KOLEJNY ETAP REALIZACJI OSIEDLA
 DOMÓW JEDNORODZINNYCH W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ
 I WOLNO STOJĄCEJ, POŁOŻONYCH
 PRZY UL. WĘGIERSKIEJ W PRZEMYSŁU.

INFORMACJI SZCZEGÓŁOWYCH UDZIELA:
 Agencja Wspierania Inicjatyw Mieszkaniowych
 z siedzibą w Przemyślu
 ul. Ratuszowa 10a/205
 tel./fax 6789161

6693



krótkie terminy!!!

- SKODA FELICIA – 1,3; 1,6; • SKODA OCTAVIA – 1,6; 1,9
- CIĄGNIKI: SAME, LOMBORGHINI
- AUTO MYJNIE – nowe i używane

* KREDYT * LEASING * CLIFING

EURO-POL

37-500 JAROSŁAW, ul. Sikorskiego 1A SPÓŁKA Z O.O.

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

tel. (0-16) 621-71-69, tel./fax: (0-16) 621-21-53

6682

ŻYCIE
 PRZEMYSKIE


MARMUR GRANIT

JABO MARMI
Przemyśl, ul. Mickiewicza 28
tel. (016) 6786074

□ Parapety □ Blaty □ Lady □ Schody □ Posadzki □

PŁYTKI CERAMICZNE

OPPCZNO

6401

U-CAR
Gres

REGIONALNY DYSTRYBUTOR

DUNLOP

DEBICA

STOMIL OLSZTYN

OPONY OLEJE DIAGNOSTYKA

AUTORYZOWANY SERWIS AUTO-BUS-TR

35-105 Rzeszów, ul. Przemysłowa 14, tel./fax (0-17) 8526050
37-550 Radymno, ul. Złota Góra 19 (Baza PST), tel. kom. (090) 213961

6555

foto hurt

ul. Lwowska 36a (MARKO-EXIM)
Tel. (0-16) 678-92-72 w. 223
Tel. kom. 0602 526 567

TYNKI NA STYROPIANIE
PANELE BOAZERYJNE
SIDING

SUPERNISKIE CENY NA KLEJE DO STYROPIANU

Sprzedż ratalna
Transport GRATIS!!!
Dla wykonawców
wysokie RABATY!!!

6680

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe **HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH**

FAHO Sp. z o.o. Przemyśl, ul. Batorego 55 A, tel. 678-53-04

OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

- ▶ stolarka z PCV – system THYSEN-AD
- ▶ stolarka drewniana jednoramowa »SZYBY TERMOIZOLACYJNE«
- ▶ drzwi profilowane z płyty amerykańskiej
- ▶ docieplenia budynków
- ▶ panele ściennie i podłogowe
- ▶ glazura, terakota, kleje, fugi
- ▶ masy betonowe wraz z transportem
- ▶ usługi transportowe

oraz wiele innych materiałów budowlanych

UWAGA! Sprzedaż ratalna bez poręczycieli do kwoty 5.000 zł.

Zapraszamy do naszych punktów handlowych: pon.-pt. od 7.00-17.00, soboty 7.00-13.00
• Żurawica 496 c, tel. (0-16) 671-34-02, tel./fax (0-16) 678-80-58 • Bircza 122

Przy większych zamówieniach dostawa na plac budowy.

6529

REKLAMY I OGŁOSZENIA DO TYGODNIKA ŻYCIE PRZEMYSKIE PRZYJMUJĄ: SEKRETARIAT – PRZEMYŚL, UL. BARSKA 15, TEL. 6702200, ODDZIAŁ JAROSŁAW, PL. MICKIEWICZA 10, TEL. 6212034, 6210874, ODDZIAŁ PRZEWORSK, UL. KRASICKIEGO 1, TEL. 6488053, TEL./FAX 6485580

FIAT

CIĄGLE JEJESZCZE MOŻEMY...

zaoferować Ci Fiaty: 126, Cinquecento, Uno-Fire, Marea w czerwcowych cenach z dodatkową promocją obowiązującą w lipcu*. **TYLKO TERAZ** zoszczędzisz na poszczególnych modelach odpowiednio **od 1500 do 5100 złotych.**

*Liczba samochodów ograniczona

ZUH **SANEAR** Przemyśl, ul. Zana 1, tel. (0-16) 678-48-56

6642

SEAT

P.H. EXTER
Rzeszów, ul. Reymonta 3
tel. (017) 852-36-37, 326-80, fax (017) 382-68

IBIZA
od 30.000 PLN*

CORDOBA VARIO
od 37.600 PLN*

ODBIÓR NATYCHMIASTOWY, WAKACYJNE UPOMINKI

PRZY KURSIE 1 DM = 1,92 PLN

6675

ŻYCIE PRZEMYSKIE

SUPER LIGHTS

CZYTANIE POWODUJE CHOROBLIWE UZALEŻNIENIE... od tzw. środowych numerów

czytanie – najzdrowszy z nałogów

Video Tomex 2

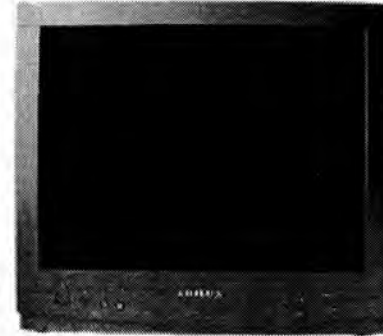
LETNIE PREZENTACJE



Do wybranych modeli telewizorów marki **PHILIPS, THOMSON** (około 20 modeli) w prezencie telefon GSM*



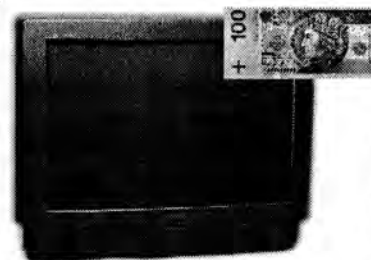
Telewizor **Panasonic 21"** w prezencie walkman



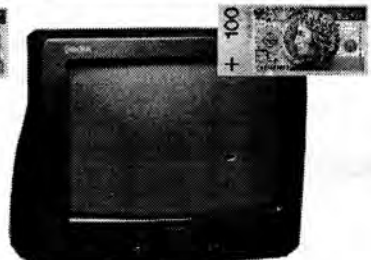
TELEWIZOR TRILUX 2105 T w prezencie aparat fotograficzny



Jednocześnie informujemy, że nadal trwa akcja „100 zł taniej” do telewizorów **THOMSON**



THOMSON 21 MS 74 CT



THOMSON 21 MG 79 CL

*Szczegóły w sklepach.

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW:

Przemysł, ul. Asnyka 6, tel. (0-16) 678-84-78, 678-86-66
 Przemysł, ul. Słowackiego 8, tel. (0-16) 678-55-43
 Przemysł, ul. 3 Maja 19, D.H. „Centrum II” tel. (0-16) 670-90-63
 Przemysł, ul. Krasińskiego 20, tel. (0-16) 670-79-79
 Przemysł, ul. Mickiewicza 28, tel. 678-61-55

Video Tomex 2 RTV

BEZPŁATNY TRANSPORT, SPRZEDAŻ RATALNA

6697

Kodak EXPRESS
 KONTROLOWANA JAKOŚĆ WRAŻENIA

Twoje wakacje w Kolorach Kodaka

DOM HANDLOWY ABC
 Przemysł, ul. Sowińskiego 3, tel. 678-61-98

6708

SADARO
 Hodowla Koni „SADARO” zaprasza miłych sympatyków koni na:

- naukę jazdy konno
- wycieczki konne w terenie
- przejażdżki bryczką
- jazdę na kucyku

Adres: Olszany (kier. Brylińce), gm. Krasieczyn

6695

OKNOPLAST
 OKNA, DRZWI i PCV

KRAKÓW

mikrowentylacja } GRATIS
 okucia antywłamaniowe }

szyba k=1,1 - 29 zł/m²

7 LAT GWARANCJI

STOLRES ENTERPRISE

Przemysł, ul. Lwowska 36A (Marko-Exim) boks nr 2
 tel. (0-16) 678-92-72 w. 202
 Jarosław, ul. 3 Maja - Giełda tel. (0-16) 621-36-98

Nie ma domu bez okna

6690

„INSTEX” s.c.
 Salon Techniki Grzewczej
 Przemysł, ul. Mickiewicza 35, tel. 678-85-75, kom. 0-602-181-084

oferuje w ciągłej sprzedaży:

- grzejniki „KERMI”, „PURMO”
- kotły gazowe c.o. firmy „JUNKERS”
- bojler elektryczne i gazowe
- otuliny, zawory termostatyczne firmy „Danfos”, „Heimaier”
- rury miedziane Kissan i PCV
- kształtki miedziane i wodociągowe

DLA INSTALATORÓW RABATY
SPRZEDAŻ RATALNA BEZ ŻYRANTÓW

Wykonuje usługi w zakresie:

- Nowoczesne instalacje c.o., c.w. z miedzi i wielowarstwowych Kissan
- Instalacje gazowe
- Kolektory słoneczne
- Centralne ogrzewanie
- Tradycyjne instalacje wod.-kan., c.o.
- Autoryzowany serwis kotłów niemieckiej firmy „JUNKERS”
- Fachowe doradztwo
- Firma udziela 2-letniej gwarancji na wykonywane usługi
- Firma wykonuje usługi w systemie dwuzmianowym

ZAPRASZAMY CODZIENNIE
 w godz. od 9.00 do 17.00, sobota od 9.00 do 13.00

6687

MARMUR GRANIT
 ELEMENTY BUDOWLANE
 POMNIKI, NAGROBKI

TYNKI OZDOBNE, ELEWACJE
 DOCIEPLENIOWE BUDYNKÓW
 TANIO I SZYBKO

PŁYTKI CERAMICZNE
 GRESY, OKNA Z PCV

SKAŁA s.c.
 tel. 671-29-52, 671-27-35

Duńkowicki 6A, 37-716 Orły
 przy drodze E-40, Jarosław-Przemysł

**PRZYJMIEMY
 UDZIAŁOWCA
 Z BRANŻY
 BUDOWLANEJ**

6689

Młodzieżowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „ENERGETYK” w Przemysłu,
 ul. Żomierzy I AWP 1A

ogłasza przetarg ograniczony na wykonanie robót montażowo-budowlanych budynku wielorodzinnego przy ul. Reymonta

Zakres robót i warunki do spełnienia przez oferentów określa specyfikacja istotnych warunków zamówienia, którą można odebrać w biurze Spółdzielni od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00-15.00.
 Cena specyfikacji 10 zł. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na roboty montażowo-budowlane REYMONT” należy składać w biurze Spółdzielni do 5.08.1998 r., do godz. 15.00.
 Otwarcie ofert nastąpi w dniu 06.08.1998 r. o godz. 11.00.
 Wadium w wysokości 50.000,- zł należy wpłacić przelewem na konto MSM „Energetyk” do dnia 06.08.1998 r. do godz. 10.00.

6702

Dzieci z Ukrainy w Oleszycach

Ja bym chciał całe życie mieszkać w takim pokoju...

Już po raz kolejny przyjechały do Lubaczowa i Oleszyc na kolonię, organizowaną przez Wspólnotę Polską, dzieci Polonusów. Tym razem w Oleszycach goszczą dzieci z Ukrainy. Program trzytygodniowego turnusu zapewnia nie tylko dobrą zabawę, ale również doskonalenie języka polskiego, poznawanie naszej kultury, pogłębianie wiedzy o kraju przodków. Służą temu obowiązkowe lektoraty, wycieczki i przede wszystkim bezpośrednie kontakty z rówieśnikami z Polski, którzy razem z Polonusami przebywają na turnusie.

Większość dzieci z Ukrainy przyjechała do Polski po raz pierwszy. Zapytani o wrażenia, uśmiechają się zadowoleni. 10-letni Antos ze Stanisławowa był zachwycony, zwłaszcza pobylem na przemyskim basenie, choć „woda tam głęboka”. Jego koleżanka stwierdziła: – *Tu jest bardzo ładnie i bardzo czysto.* Natomiast grupa kilkunastoletnich chłopców z aprobatą wyrażała się o polskich dziewczynach w szczególności, a o ludziach w ogóle. Do tego bardzo pozytywnego wizerunku Polski niewątpliwie przyczyniła się kadra kolonii. Kierownik – Andrzej Baran

chwali się warunkami panującymi w internacie: dwu- i czteroosobowe pokoiki z tapicerkami, dywanikami i śliczne toalety i łazienki. Jeden z kolonistów powiedział tuż po zakwaterowaniu: – *Ja bym chciał całe życie mieszkać w takim pokoju...*

Kto ty jesteś?

– *I Polka, i Ukrainka* – odpowiada po chwili zastanowienia 10-letnia dziewczynka. Mówi pięknie polszczyzną „bez akcentu”, recytuje wierszyki, śpiewa piosenki, ale tych umiejętności nie wyniosła z rodzinnego domu. Jej rodzice mówią po ukraińsku.



Dzieci Polonusów z Ukrainy na kolejnym wypoczynku w Lubaczowie i Oleszycach.

Tak jest w wielu rodzinach. Znakomita większość dzieci mówi lub rozumie po polsku, a ich procent znacznie rośnie w grupie młodszej. Są to przeważnie uczniowie polskich szkół. Kilkunastoletni chlo-

piec na to samo pytanie odpowiada: – *Czuję się Ukraincem, bo nie mówię po polsku.* Pocho- dzi z całkowicie polskiej rodziny, w której jednak mama i babcia mówią w ojczystym języku. W Gródku, gdzie

mieszka, jest polska szkoła, ale nie mógł się tam zapisać, ponieważ brakowało wolnych miejsc. Chodzą tam zresztą również dzieci innych narodowości: Rosjanie, Ukraińcy, Żydzi. – *Polski język jest ładny*

– odpowiada mieszaniną słów polskich i rosyjskich.

O Polakach na Ukrainie

O to, jak żyją Polacy na Ukrainie zapytałam Julę, opiekunkę, która przybyła z grupą ukraińską, a zarazem studentkę filologii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim.

– *Trudno* – odpowiada. – *Dopiero teraz w mojej miejscowości – Stanisławowie działa polska szkoła. Brakuje nam jednak kadry. Przyjeżdżają nauczyciele z Polski, ale przeważnie zostają tylko rok. Ja właśnie próbuję zostać polonistką i tam uczyć.*

Tak w ogóle to nas malutko tam jest. Chociaż, być może wielu się nie przyznaje do polskości. Dla- czego? Niektórzy się boją, inni znów uważają, że to nie jest potrzebne. W tej chwili w naszych paszportach wyeliminowano rubrykę „narodowość”, czym według mnie wyrządzono Polakom szkodę, bo uznano, że wszyscy, którzy mieszkają na Ukrainie, są Ukraińcami. Jednocześnie utworzono katedrę języka polskiego na uczelni, ale poziom jest niski. Studentami są Ukraińcy, nie ma ani jednego Polaka.

Nauczyłam się mówić po polsku w domu. W polskich rodzinach jednak rzadko mówi się w tym języku. Zastępuje go albo specyficzna mieszanka polsko-rosyjsko-ukraińska, albo język rosyjski i ukraiński. Sytuacja się chyba jednak poprawia, bo gdy otwieraliśmy polską szkołę trudno było stworzyć pierwszy oddział – zgłosiło się tylko ośmioro dzieci, teraz brakuje nam miejsc. Uczyszczą tam również mali Ukraińcy, Rosjanie i Żydzi. Bardzo ważne są te wyjazdy, dlatego że tutaj dzieciom można mówić tylko po polsku. Czasami obserwuję jak moi podopieczni próbują coś wyjaśnić swoim rówieśnikom z Polski i brakuje im słów. Następnym razem już to potrafią. Myślę, że te kolonie naprawdę spełniają swoje zadanie.

Podziemie kulturalne w Lubaczowie

Lubaczowski Woodstock

Niewiele jest rzeczy w Lubaczowie, które mają się tak dobrze, jak kultura. Doskonale zdają sobie z tego sprawę autorzy okolicznościowej jednodniówki „Lubaczów”, którzy niezmiennie przypominają dokonania miejscowych artystów i sukcesy odnoszone przez teatr Barbary Thieme „Magapar”, chór „Canzone” czy teatr małych form.

Na obrzeżach kultury oficjalnej działają młodzi ludzie, tworząc rzeczy mniejszej może rangi, lecz z dużą pasją. Nie mogą jednak marzyć o dostaniu się na łamy reklamowej publikacji. Ich działalność trzeba natomiast zauważyć, bo pozwala to ina-

czej spojrzeć na pewne stereotypy.

– *Dom Kultury niczego nam nie zapewnia: aerobik, dyskoteki, no i chór, jeśli ktoś ma talent. Tutaj panuje całkowita stagnacja* – twierdzi jeden z organizatorów nielegalnej imprezy, którą po raz trzeci urządzają

w starym, miejskim parku. Zaczęło się od tego, że zapragnęli mieć koncert rockowy. – *Przyszliśmy z tą propozycją do dyrektora MOK. Dyrektor nie odmówił, ale podał cenę wynajęcia sali – 500 złotych. Gdy zebrałiśmy pieniądze, pojawiły się inne przeszkody: konieczność wynaję-*

cia ochrony, załatwienie spraw z urzędem skarbowym, wreszcie padł argument, że działamy nielegalnie i nie sposób z nami załatwić formalności. Wtedy postanowiliśmy zorganizować imprezę sami.

Pierwszy raz zagraliśmy w maju 1997 roku. Baliliśmy się konfrontacji z policją i jakichś ekscesów. Jednak impreza wyszła nam wspaniale. Przyszło ponad 150 osób. Każdy grał, jak potrafił. Oczywiście dominowały rytmy muzyki alternatywnej do tej, którą grają na telewizyjnych listach przebojów. Po tym koncercie w MOK przyjęto nas z wyrzutami. Dlaczego taka duża impreza, o której tyle się mówi, nie została zgłoszona. Przecież można ją było jeszcze bardziej rozslawić. My jednak nie chcieliśmy, gramy po swojemu, nikt nam nic nie narzuca.

Warto im pomóc

To dobrze, że próbują od niej uciec w ten sposób. Inne alternatywy często bywają gorsze. Propozycje muzyków i nielegalnych animatorów kultury do tej pory odbierane były jako swoisty przejaw młodzieńczej naiwności. Skoro jednak udowodnili, że są w stanie, nie mając żadnych środków, zorganizować udaną imprezę, może warto im pomóc i dać szansę zrobienia czegoś ważnego dla nich i być może dla nas – dorosłych.

Rosnące aspiracje

Niektórym z nich marzy się impreza większa. Ktoś rzucił hasło o zorganizowaniu dwudniowego koncertu połączonego z happeningiem o tematyce ekologicznej. Znowu poszli z tą propozycją do dyrektora MOK, który tłumaczył im, że brakuje pieniędzy. Oni jednak wierzą w powodzenie



– *Gramy po swojemu, nikt nam nic nie narzuca.*

Dorota JANCZURA

Dorota JANCZURA

Dorota WILK

LIPCA 22 LIPCA 1998

Z historii rękawiczek...

Królewskie zbrodnie, perfumy i wiedeńskie bale

Przez setki lat rękawiczki uważane były za szczyt elegancji. Nosily je królowe i wielkie damy. Były wyrazem pozycji społecznej. Także symbolem. Średniowieczni rycerze rzuceniem rękawicy wyzywali przeciwnika na pojedynek. W rękawiczkach obrabiano sejfy, a legendarni złodzieje zostawiali na miejscu przestępstwa białą rękawiczkę, niekiedy dodając do niej wizytówkę, jak chociażby gentleman-włamywacz Arsen Lupin...

Białe rękawiczki od XIX wieku nosiła obowiązkowo służba, zakładano je także na wielkie bale, gdyż nie było wówczas w zwyczaju trzymać w tańcu rękę partnerki gołą dłonią! W białych rękawiczkach powozili stangreci. Ozdobne skórkowe rękawiczki zaczęto wyrabiać już w XII wieku we Włoszech i Hiszpanii. Stamtąd, ten wówczas bardzo ekstrawagancki element stroju, zawędrował do Francji. W Polsce na większą skalę rękawiczki zaczęły przyjmować się w XV wieku. Zdarzało się, że damy obdarowywały nimi swych rycerzy. Ślad po tych dawnych zwyczajach zachował się w *Krzyżakach* Henryka Sienkiewicza. W gospodzie „Pod Lutym Turmem” w Tyńcu, gdzie zatrzymała się księżna Anna Danuta ze swym dworem, Zbyszko ślubował swej ukochanej Danusi. Przrzekł bronić jej honoru, a ona zgadzając się, by był jej rycerzem, ofiarowała mu swoje rękawiczki...

Renansowy boom

Prawdziwy sukces osiągnęły rękawiczki w dobie renesansu. Najbardziej poszukiwane były rękawiczki włoskie, wykonane z cielejcej, matowej skóry. Wkrótce Włosi wprowadzili perfumowane rękawiczki. Miękką skórę nasączano wonnymi olejkami kwiatowymi. Najbardziej po-

szukiwanymi zapachami były mieszanek: jaśminów, róż, lawendy, a nawet aromatycznych ziół. Rękawiczka perfumowana taką kompozycją wydzielala wspaniałą zapach, a dłonie elegantek pozostawały zawsze świeże. Zwyczaj ten przeniosł się potem do Francji, gdy królową została Włoszka Katarzyna Medycejska.

Wykorzystując rękawiczki można było popełnić w XVI stuleciu – które slynęło z wyszukanych morderstw – zbrodnie. Królowa Katarzyna Medycejska, która wielokrotnie usuwała niewygodne jej osoby za pomocą trucizny, często posądzana była o morderstwa, których być może wcale nie popełniła.

Katarzyna w 1572 roku pertraktowała z Joanną d' Albret, królową Nawarry w sprawie ślubu ich dzieci – Margot i Henryka. Wysłała także Joannie w dowód sympatii parę pięknych perfumowanych rękawiczek. Kontrakt ślubny podpisano, Joanna przybyła w czerwcu 1572 roku do Paryża na ślub syna i w tym samym czasie ciężko zachorowała. Rozeszły się plotki, że prezent Katarzyny – rękawiczki, które Joanna często zakładała, były nasączone trucizną.

Białe rękawiczki

Oryginalne rękawiczki lansowała moda niemiecka. Damskie



dłonie dekorowane były wówczas wspaniałymi pierścieniami z dużymi kamieniami. Jednak po założeniu rękawiczek nie było widać pierścieni. Ktoś wpadł na pomysł, że można w rękawiczkę zrobić nacięcia przy palcach. Przez powstałe w ten sposób niewielkie szparki widać było kosztowne pierścienie.

Po renesansie już żadna epoka nie wprowadziła tak oryginalnych zmian w wyglądzie i przeznaczeniu rękawiczek. Wkrótce noszone je powszechnie, a wyrabiano także z różnych materiałów – często koronek. Szczytem elegancji stały się rę-

kawiczki białe, niezastąpione w życiu towarzyskim i obowiązkowe zarówno dla kobiet, jak i dla mężczyzn. Jednak moda na białe wieczorowe rękawiczki minęła. Dziś tę resztkę dawnej epoki możemy odnaleźć jedynie na corocznym wielkim balu w Operze wiedeńskiej. Słynny „Operenball” gromadzi siedem tysięcy osób, a każda z nich zakłada obowiązkowo białe rękawiczki. Wiedeńska Opera w czasie tej jednej karnawalowej nocy przywraca tym samym dawną epokę i czar dworskich balów Habsburgów.

Magdalena JASTRZĘBSKA



PSYCHOTEST

Kompleks niższości

- 1. Czy jesteś uparty?**
 - a) średnio (5)
 - b) tak (0)
 - c) nie (10)
- 2. Czy bywasz przekorny?**
 - a) tak (0)
 - b) czasem lubię się podroczyć dla żartu (5)
 - c) nie (10)
- 3. Czy często wybuchasz gniewem?**
 - a) tak (0)
 - b) bardzo rzadko (5)
 - c) nie, potrafię się opanować, nawet wówczas, kiedy jestem zdenerwowany (10)
- 4. Czy starasz się „odkuć” za doznane niepowodzenia na kimś przypadkowym?**
 - a) tak, to mi poprawia nastrój (0)
 - b) nigdy (10)
 - c) bardzo rzadko (5)
- 5. Czy miewasz stany lękowe?**
 - a) owszem i to bardzo przykre (0)
 - b) nie przypominam sobie niczego takiego (5)
 - c) nie (10)
- 6. Czy jesteś pewny siebie?**
 - a) nie zawsze (5)
 - b) nie (0)
 - c) tak (10)

Jeżeli masz...

0-15 punktów: Cierpisz na kompleks niższości, choć nawet sam przed sobą nie chcesz się do tego przyznać. Powinieneś udać się do psychologa, który pomoże ci w ustaleniu przyczyn takiego stanu rzeczy i może zalecić odpowiednią terapię. Sam sobie z tym nie poradzisz.

20-35 punktów: Jesteś trochę uparty, trochę nerwowy i często brakuje ci pewności siebie, ale to wszystko nie świadczy o istnieniu kompleksów. Staraj się nie przejmować niepowodzeniami, nie przeżywać ich głęboko, porozmawiaj z życzliwym i rozsądnym przyjacielem o swoich problemach.

40-60 punktów: Jesteś człowiekiem o całkowicie zdrowej psychice, przez życie idziesz odważnie, bo znasz swą wartość i swoje możliwości. Trudno cię wyprowadzić z równowagi i nigdy nad sobą nie ubolewasz.

KRYMINALEK

Mokra robota

Na początku wszystkim nieobytym w knajackiej mowie, czyli grypserze, wyjaśnić należy, że „mokra robota” to tzw. wypadek przy pracy, kiedy nie ma już innej możliwości i trzeba zarządnąć, albo przynajmniej mocno pokaleczyć delikwenta. Rasowi przestępcy jak mogą unikają takich sytuacji, gdyż dobrze wiedzą, ile można dostać z artykułu 148 Kk. Nowicjusze zaś i inne chojraki uważają, że mając na koncie „mokra robotę” automatycznie przeskakują kilka szczebli obowiązującej w tym światku drabiny. Stefan nie był nawet nowicjuszem i w przestępczej hierarchii zajmował najniższy szczebel, czyli mógł początkującemu złodziejowi biegać po piwo, ale był nadzwyczaj ambitny i gotów był zrobić wszystko, by awansować w tym gronie. Trudno powiedzieć, skąd u niego takie ciągotki. Pochodził z dobrego domu, tzn. tato i mama wszystko co mieli za-

wdzięczali własnej pracy. Do szkoły nie chodził pod górkę i żaden wychowawca nie bił go dziennikiem po głowie. Być może jego inklinacje były dziełem przypadku. Wszystko zaczęło się, kiedy mając siedemnaście lat poznał grupę starszych chłopaków, którzy bardzo mu zaimponowali. Byli samodzielni, mieli pieniądze, a przede wszystkim grali twarde, jest nieszkodliwy. Wieczorami przy butelce rozprawiali o najnowszych modelach samochodów, o cudownych dziewczynach, w ogóle o światowym życiu. Takie dyskusje na ogół kończą się pytaniem – skąd wziąć na to pieniądze? Oni mieli na to receptę. Stefan słuchał jak urzeczony, kiedy opowiadali o pewnym starszym panu, co to za komuny handlował sałatą, czyli dolarami i dzisiaj śpi na forsie, która tylko marnuje się w tapczanie starucha.

– Koniecznie trzeba odwiedzić go któreś nocy – mówili – zaprawić czymś ciężkim i forsa nasza. Tak podkreślali się nawzajem, a tymczasem żyli z drobnych skoków i hazardowych przekrętów. Oczywiście żaden z nich nie przyznawał się, że kasa, którą dysponuje, pochodzi z tak prozaicznego źródła: Bo też jakim powodem do dumy może być fakt, że buchnęło się jakiejś Ukraince torbę tenisówek lub worek orzechów. W ich opowieściach wyczytny te urastały do rangi skoków stulecia i połączone były oczywiście ze śmiertelnym niebezpieczeństwem. Stefan słuchał i napałał się coraz bardziej, by zrobić coś takiego, aby jego znajomym oko zbiegło. Któregoś dnia zjawił się wśród nich i niby od niechcenia pokazał nóż, który sobie właśnie sprawił. Dwadzieścia dwa centymetry szerokiego ostrza z ząbkami, mocna rękojeść – typowy „rambo”. Kumple pooglądali nóż ze zawiścią i zapytali, po co mu taka kosa?

– Mam zamiar zrobić nim dziadka, który śpi na dolarach – odparł Stefan skromnie, wykonując nożem charakterystyczny gest, co koledzy skwitowali drwiącymi uśmieszkami. – Fajny chłop jesteś Stefan, ale do mokrej roboty się nie nadajesz. On jednak postanowił im udowodnić, jak bardzo się mylą. Któregoś wieczora z nożem w pasem i kominiarką w kieszeni wybrał się do dziadka, co śpi na dolarach. Starszy pan mieszkał samotnie, zajmując połowę niewielkiego domku i jak to bywa u ludzi w jego wieku, sen miał lekki. Poderwał się na pierwszy szmer, jaki doleciał go zza okna. Chwycił laskę i przyciął się w kącie pokoju. Stefan tymczasem za pomocą supernoża forsował okienną ramę. Kiedy się już z tym uporał, wszedł do pokoju i wtedy otrzymał pierwszy cios laską. Machnął na oślep nożem i trafił w ramię gospodarza, który wtedy przypomniał sobie młode lata i zaatakował z taką furją, że Ste-

fanowi tylko cudem udało się wyjść cało, nie licząc licznych siniaków. Wrócił czym prędzej do kolegów. – Dolarów nie mam, ale odwalilam „mokra” robotę – pochwalil się na wstępie. Wtedy usłyszał magiczne słowo „dieszona” i dowiedział się, że w kodeksie jest artykuł 210. – Nie myśleliśmy, że jesteś taki twardziel – skwitowali jego opowieść, po czym wypchnęli go za drzwi – tak będzie bezpiecznie i dla ciebie, i dla nas. Już po aresztowaniu, kiedy trafił pod celę, zapytany przez współtowarzyszy niedoli za co siedzi, odparł z dumą – za „mokra” robotę. Starzy wyjadacze nic nie odpowiedzieli, ale kiedy swoimi kanałami dowiedzieli się, że skaleczeni dziadka nie wymagało nawet szpitalnego leczenia, któregoś dnia podsunęli Stefanowi ścierkę i poradzili, by jako specjalista od mokrej roboty umył podłogę. Jacek

WALENTYNKI

Miły, niebieskooki, szczupły szatyn, wzrost 172, lat 32, bez zobowiązań, po rozwodzie, lubiący dobrą książkę, długie spacer, dobrą muzykę, przyrodę – pozna szczerą, miłą dziewczynę do lat 35. Odpowiem na każdy list. Zdjęcie mile widziane. W-670

Jeśli jesteś wolną kobietą bez zobowiązań, masz dość samotności, napisz do kawalera 44/170, mieszkańca Przemyśla, bez zobowiązań, o wykształceniu średnim technicznym, posiadającego własne mieszkanie. Napisz, a może razem wybierzemy się na spacer. W-672

Jestem sympatyczną panną. Mam 40 lat, 164 cm wzrostu. Jestem katoliczką, pracuję. Mam duże poczucie humoru, różnorodnie zainteresowania i wyższe wykształcenie. Lubię muzykę, film, teatr i przyrodę. Poznam uczciwego, kulturalnego Pana – kawalera lub wdowca z poczuciem humoru, pracującego, katolika, bez nałogów i zobowiązań, z wykształceniem średnim lub wyższym. Proszę o zdjęcie (zwróć) i jeśli to możliwe numer telefonu. W-673

Szukam spokojnej, uczciwej i szczerze dziewczyny z Przemyśla lub okolic, z wykształceniem średnim, w wieku 24-28 lat. Jestem 31-letnim mężczyzną bez zobowiązań, spokojnym i uczciwym, spod znaku Byka. Mile widziane listy ze zdjęciami. W-674

Przystojny szatyn stanu wolnego, lat 54, średniej budowy ciała, opiekuńczy, miłośnik przyrody, domator, z poczuciem humoru, stały w uczuciach, ceniący stały związek, wykształcenie średnie techniczne – pozna Panią, samotną, domatorkę, szczerą, uczciwą, wyrozumiałą i wierną, z wykształceniem średnim lub wyższym, czynną zawodowo. Proszę o listy i fotografie. W-675

**Z KUCHNI**

Niby to samo

Planując codzienne menu, pamiętajmy o tym, że wystarczy wzbogacić znaną i lubianą potrawę o parę nowych elementów, aby uzyskać całkiem odmienne danie, bardziej oryginalne. Niby to samo, a jednak inne; bardziej kolorowe, wzbogacone warzywami i owocami. Postarajmy się poświęcić trochę czasu na sporządzenie tych potraw. Na pewno będzie to z korzyścią dla naszego organizmu.

Pieczeń wieprzowa na ostro

1,5 kg karkówki z kością, 75 dag narchwi, 25 dag cebuli, 3 pomidory, 1 szklanka rosółu instant, 2 łyżki Masmixu, 2 łyżki przecieru pomidorowego, 2 i 1/2 łyżki masła, 1-2 łyżeczki musztardy, sól, pieprz cayenne, 1 łyżka curry, natka pietruszki.

Mięso odzielić od kości, wypłukać, osuszyć, natrzeć musztardą i posypać solą, pieprzem cayenne. Mięso i kości włożyć do brytfanki, polać rozgrzanym

Masmixem. Piec ok. 1 i 1/2 godz. w piekarniku o temp. 220 stp. C. Pomidory umyć, wyczerć, pokroić w dużą kostkę. Obrab 1 marchew i 1 cebulę, pokroić na większe kawałki, dodać do mięsa. Po 30 minutach pieczenia dolać 1/2 szklanki wody i dodać koncentrat pomidorowy. Od czasu do czasu dolewać wodę, a wytworzonym sosem polewać mięso. Obrab resztę marchwi i cebuli. Marchew pokroić w słupki, cebulę na cząstki. Na rozgrzanym tłuszczu poddusić jarzynę. Posypać curry i rozprządzić rosółem. Gotować ok. 10 minut. Natkę pietruszki wypłukać pod bieżącą wodą, drobno posiekać. Upieczone mięso wyjąć z brytfanki na półmisek, pokroić w plasty. Obok ułożyć jarzynę. Wytworzony sos w czasie pieczenia przedzić, dodać zasmażkę, zagotować. Wlać do sosjery. Do pieczenia oprócz sosu podajemy ziemniaki z wody.

Kurczak w sosie pomidorowym

1,5 kg kurczaka, 1 kg pomidorów, 40 dag kukurydzy, szklanka ryżu, 1 cebula, 6 łyżek oleju, 2 łyżki

margaryny, 2 łyżki koncentratu pomidorowego, słodka papryka, przyprawa curry, pieprz cayenne, natka pietruszki lub koperrek, sól, biały pieprz.
Kurczaka opłukać pod bieżącą wodą, osuszyć. Pokroić na 8 równych kawałków. Natrzeć solą i pieprzem. Na patelni rozgrzać olej, kłaść kawałki kurczaka i smażyć przez 25-30 minut na złoty kolor. Ryż ugotować na sypko w osolonej i wrzącej wodzie. Pomidory umyć, sparzyć, ściągnąć skórkę, pokroić w kawałki. Kukurydzę ugotować lub gotować z puszką osuszając na sitku. Cebulę obrab, wypłukać, drobno posiekać, zeszklić na margarynie, podlać sokiem powstałym z krojenia pomidorów. Dodać przecier pomidorowy, dobrze wymieszać. Do cebuli dodać pokrojone pomidory i kukurydzę. Doprawić do smaku: solą, papryką, pieprzem cayenne i curry. Do sosu włożyć kawałki kurczaka. Dusić razem na małym ogniu przez 5 minut. Gotowe danie wyłożyć na głęboki półmisek. Udekorować natką pietruszki lub koperkiem. Ryż podajemy osobno. MARIA

**ZDROWYM BYĆ**

Kolory

Wielobarwny most na niebie. Tęcza. Przynosi radość i odprężenie. Nie zawsze wiemy, że znaczenie kolorów to nie tylko wartości dekoracyjne. Starożytne cywilizacje: Egiptu, Grecji, Tybetu, Chin posiadały głęboką wiedzę o wpływie i działaniu kolorów na organizm ludzki, twierdząc, iż dwanaście kolorów wchodzących w skład natury światła jest nam niezbędnych.

Często intuicyjnie wyczuwamy, że jedne barwy bardziej nam odpowiadają, inne mniej. Niektóre działają na nas przygnębiająco, wzbudzają agresję, inne zaś wywołują, wzmacniają. Organizm nasycony odpowiednio potrzebnymi mu kolorami pracuje dobrze, a my mamy dobry nastrój, wyrównany stan zdrowia. W przypadku przesycenia barwą lub jej niedoboru możemy czuć nieuzasadniony niepokój lub przygnębienie. Rozejrzyjmy się wówczas wokół siebie sprawdzając, czy nie zachodzi przypadek dominacji barw i jak to na nas działa. Jeżeli nie możemy dokonać zmian w otoczeniu, spróbujmy pomóc sobie terapią kolorami. Egipcjanie posługiwali się światłem i barwą w sanktuariach leczniczych, radiesteci – kolorowymi planszami i wahadelkami. Wspaniałe są wielobarwne witraże w kościołach. Usiądźmy wygodnie w fotelu, odrzućmy najdalej od siebie nasze troski i bóle, przymknijmy powieki i otoczmy się w wyobraźni łąką pełną kwiatów. Następnie koncentrując się na poszczególnych kolorach – posługując się wyobraźnią – nakładajmy je kolejno na niektóre z naszych głównych czakr (ośrodków energii):

- **Podstawową (u podstawy kręgosłupa) – czerwony.** Najgorętszy, skrajny, bezzkompromisowy. Kolor siły, energii, krwi i ognia. Powoduje aktywację wszystkiego, co zamrożone, zablokowane, apatyczne. Budzi radość, siłę woli, wolę walki.

- **Pępkową (w okolicy pępka) – pomarańczowy.** Ciepły, odprężający. Wyzwala wszystkie funkcje, duchowe i cielesne, procesy asymilacji, cyrkulacji. Dodaje wiarę i odwagę.

- **Splotu słonecznego (w dołku między żebrami) – żółty.** Słoneczny promień. Rozwiesiający i pobudzający. Szczególnie poprawia pracę układu trawienego.

- **Sercową (środek klatki piersiowej) – zielony.** Harmonia natury. Miłość do przyrody i ludzi, punkt równowagi z sobą i światem.

- **Gardłową (centrum gardła) – błękitny.** Symbol spokoju i ukojenia. Chłód i dystans do świata. Obniża ciśnienie krwi i usmierza ból. Pozwala głęboko odetchnąć, rozluźniając napięcie układu oddechowego, spokojnie zasnąć.

- **Czołową (środek czoła) – indygo.** Barwa o silnym działaniu uzdrawiającym i oczyszczającym.

- **Ciemieniową (okołica ciemieniowa) – fioletowy.** Spokój zbudowany z mocy i przestrzeni. Czerwieni ognia i błękitu wody. Rozszerzając horyzonty wyższej świadomości, pozwala widzieć więcej. Twórca, bez niezdrowego współzawodnictwa.

Poznając kolory nie sposób pominąć właściwości: czerni, bieli i szarości.

Czarny. Pochłania wszystko – pozytywne i negatywne vibracje.

Biały. Doskonały. Połączenie promieni świetlnych wszystkich barw. Zawierają się w nim właściwości i działanie wszystkich kolorów. Ma największą rozpiętość aktywności i najwyższą vibrację.

Szarości. Są piękne. Dystygowane, tajemnicze, twarde i niepokorne. Najpiękniejsza jest jednak – skrząca się kolorami po szarościach burzy – tęcza, którą tak cieszą się dzieci. Kochać świat w kolorach, wcale nie znaczy dziecięcinieć. Barbara KUCZERA

badacze rozróżniają dwa takie sposoby: północny i południowy. Zwolennicy pierwszego z tych sposobów piją być może rzadziej, ale za to mocne napoje i w dużych ilościach. Zwolennicy drugiego – piją często, ale po trochu, głównie wino. Są to istotne różnice. Przeciętny Rosjanin aż 85 proc. alkoholu spożywa w postaci mocnych napojów, przeciętny Niemiec – aż 50 proc. w postaci piwa, a przeciętny Francuz – aż 70 proc. w postaci wina. Zapewne dlatego mówienie zwolennikowi północnego sposobu spożywania napoi alkoholowych, że pewne ich ilości nie szkodzą jego zdrowiu jest dla niego najczęstszą czystą abstrakcją. Są to bowiem ilości minimalne. (mj)

Kielich na zdrowie

Okazuje się, że w popularnym toaście „Na zdrowie!” tkwi szczypta prawdy. Wszystko zależy od tego, ile i jakiego alkoholu wypija człowiek. Ową granicę, według Światowej Organizacji Zdrowia, jest nie więcej niż 10 gramów czystego alkoholu dziennie. Znacznie bardziej liberalna jest amerykańska Rada do Spraw Nauki i Ochrony Zdrowia oraz brytyjski Departament Ochrony Zdrowia.

Zdaniem obu instytucji, granica w przypadku mężczyzny wynosi 24 gramy, a w przypadku kobiety – 16 gramów czystego alkoholu dziennie. Tylko wówczas zawarty w napojach spirytus etylowy rzeczywiście chroni serce i naczyń krwionośne, a także pozytywnie działa na samopoczucie człowieka. Przestrzegając tej granicy nie wolno zapominać, że ważne

jest także to, co się pije. Otóż z tego punktu widzenia zdecydowany prymat wśród napoi alkoholowych dźwierz wytrawne i półwytrawne czerwone wino. Zawarte w nim polifenole mają pozytywny wpływ na pracę serca i na wątrobę człowieka oraz stabilizują jego ciśnienie.

W odróżnieniu od wina, piwo zarówno pomaga, jak i szkodzi. Z jednej strony zapobiega kamicy nerkowej, pobudza apetyt i uspakaja, ale z

drugiej – w ogóle nie chroni serca.

Można więc rozważać pozytywny wpływ napojów „wyskokowych”, oczywiście w granicach wspomnianej na wstępie normy: są to ilości tak małe, że mogą tylko rozśmieszyć amatorów mocnych napojów alkoholowych. Bardzo ważny jest bowiem, wynikający między innymi z tradycji, sam sposób spożywania alkoholu. Niektórzy



MŁODA SIŁA Wąsy a sprawa polska

Skiba, Wąchole, Koch International

Skiba to już ważna instytucja w naszej muzyce rockowej. Jako lider i frontman Big Cyca, współszef (z Końcem) Lalamido wciąż jest widoczny i głośny, a mimo to postanowił nagrać płytę solową. *Wąchole* muzycznie dość znacznie się różni od dokonania Big Cyca. Nie ma tu beztróskowego post-punk rocka, jest za to sporo piosenek utrzymanych w bardzo różnych stylach (funk, hip-hop, samba, latino, reggae). Brzmienia na tej płycie są w dużej mierze zasługą Dariusza Michalaka, który posłużył się do tego komputerami i samplami. Mimo to nie brak tutaj żywych muzyków pogrywających na gitarach, instrumentach dętych itp., co znacznie urozmaica dźwiękową stronę *Wąchole*. Jednak najważniejsze są oczywiście teksty. Jak zwykle u Ski-

by jajowe, dokopujące polskim zjawiskom społecznym i poszczególnym ludziom. Najważniejszym tematem według Skiby są wąsaci Polacy (rzeczywiście mamy ich niemało) i na tę sprawę położył szczególny nacisk także w promocji swej solowej płyty. Poza tym mamy tu: alkoholizm (*Polska czysta, Matka Edwarda*), handel organami do przeszczepu (*Zostań dawcą organów*), ubóstwo społeczeństwa (*Bar mleczny*), odchudzanie (*Barbie*), przestępczość (*Proszę sędzi, Trzykarty*), nowobogactwo (*Polisz biznes, Złoty łańcuch*), a wszystko potraktowane, jak to u Skiby bywa, ostro i jajowo. Wyróżnia się bardzo poważny numer: *Weź działkę* – tu nie ma już żadnych żartów i luzu; to samo ma zresztą miejsce w warstwie muzycznej (gęsty trip-hop). Innym zupełnie nume-



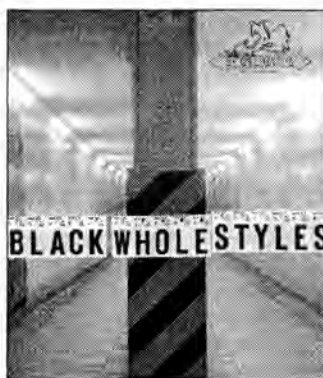
rem jest jeszcze *Stop podatki*, czyli polityczna agitka Skiby i... Janusza Korwina-Mikke. Jak się łatwo domyślić obaj panowie są niezadowoleni z systemu podatkowego i udzielają krótkiej lekcji ekonomii, by uświadomić nam, że jesteśmy oszukiwani. Trochę mnie zdziwiła taka bezpośrednia akcja propagandowa, ale utwór jest ciekawy choćby

z powodu wokalnego debiutu Korwina. *Wąchole* jako płyta jest w porządku, choć jej żywot raczej będzie trwał, dopóki teksty zachowają swą aktualność. Ale tak to też jest z nagraniami Big Cyca. Na pewno jednak przez wakacje można tego posłuchać i się trochę wyluzować przy tej nieskomplikowanej twórczości. And.

Po brytyjsku

Różni wykonawcy, *Black Whole Styles*, Big Dada/Ninja Tune

Hip-hop z Anglii? No nie... Tak w pierwszej chwili może zareagować fan takiej muzyki wychowany na masowej amerykańskiej produkcji ostatnich kilku lat. Jednak na Wyspach potrafią namieszać nieźle. Oto ukazała się płyta wydana z okazji powstania nowej wytwórni Big Dada (oddział Ninja Tune, która wydaje Coldcut, DJ Vadim itp.) *Black Whole Styles*, zawierająca nagrania różnych wykonawców z nią związanych. No i moi drodzy: jest czego posłuchać. Podopieczni Big Dada zrobili spore wrażenie na Wyspach i zostali przez krytykę okrzyknięci nadzieją tamtejszego hip-hopu. Nazwy wykonawców niewiele nam jeszcze mówią, ale może wkrótce ktoś z nich przebiję się na wielki rynek. Choć z drugiej strony pewnie im na tym tak specjalnie nie zależy. Beyond There, Abstract Rude & Tribenique, Alpha Phryme, Roots Manuva, New Flesh or Fold, Saul Williams, Toastie Tailor, Part 2 & Juice Aleem, Drunken Immortals i Asylum pokazują tutaj, jak można z tej dość już wyeksploatowanej muzyki jeszcze coś wycisnąć. Generalnie wszyscy prezentują raczej zbliżony styl, oparty na bardzo oszczędnym aranżu i wręcz surowym brzmieniu dwóch, trzech samplowanych instrumentów, a do tego dobre technicznie rapowanie. Stylistycznie przypomina to nieco Cypress Hill, co jest raczej komplemencem dla Anglików. Wszystkim znudzonym już amerykańskimi hip-hopowymi



wersjami znanych przebojów Police polecam *Black Whole*: to rzeczywiście świeży powiew ambitnego grania. josh

• Info • Megadeth

Jimmy DeGrasso, były perkusista punkowego Suicidal Tendencies będzie nowym członkiem Megadeth. Zastąpi dotychczasowego palkarza Nika Menzy, który z powodu ciężkiej choroby nie będzie już grał. Dave Mustaine i basista David Ellefson wypowiedzieli się ostatnio, że wspaniale pracowało się im z Nickiem, że był ważną częścią Megadeth, ale teraz lepiej by było, gdyby ich drogi się rozeszły. Trochę brzydko tak zostawia kolegę, ale zapewne wydawca zespołu nie miał zamiaru czekać na wyzdrowienie Menzy i przyjaźń musiała ustąpić przed pięknymi...

WEŹ I SŁUCHAJ

W piątek, 25 lipca, o 14 w redakcji odbędzie się losowanie kaset *Wąchole* Skiby i *Black Whole Styles*. Weźcie z sobą ten numer ŻP.

Wydział pościgowy



Film sensacyjny. Policja w Chicago aresztuje przestępcę i wysyła go do Nowego Jorku samolotem specjalnym, wraz z innymi aresztantami. Na pokładzie dochodzi do strzelaniny, samolot ląduje przymusowo, przestępca z Chicago ucieka. Wkrótce okazuje się, że zbieg jest w rzeczywistości byłym agentem CIA podejrzanym o współpracę z obcym wywiadem. p
USA, 1998. Reż.: Stuart Baird, wyst.: Tommy Lee Jones, Wesley Spines, Robert Downey.



Spice World

Film muzyczny, prezentujący zespół Spice Girls. Historia pięciu dni, poprzedzających pierwszy występ „na żywo” w Royal Albert Hall. Dziewczyny odwiedzają nocne lokale, spotykają się ze słuchaczami – i kłócą ze swym menedżerem, który nawołuje do karności i dyscypliny.
Wielka Brytania, 1997. Reż.: Bob Spiers, wyst.: Richard S. Grant, Claire Rushbrook, Alan Cumming.



Titanic

Film o wielkiej katastrofie morskiej, która wydarzyła się 15 kwietnia 1912 roku. Grupa nurków bada wrak statku pasażerskiego. Poszukują cennego klejnotu, który – wedle zachowanych materiałów – powinien znajdować się w kasie pancernej. Odkrywają rysowane portrety, które pozwalają im nawiązać kontakt z pasażerką, uratowaną z katastrofy.
USA, 1997. Reż.: James Cameron, wyst.: Leonardo Di Caprio, Kate Winslet, Bill Paxton.



Dla naszych czytelników mamy wejściówki na film: *Wydział pościgowy*, dzwonić 6703041 w piątek o godz. 14.00.

PRZEMYŚL – KOSMOS, ul. Gródzka, tel. 6782412

21-26.07 ... Królestwo Zielonej Polany: Powrót (Pol.) (bo) g. 17
21-26.07 ... Titanic (USA) (l.15) g. 19

PRZEMYŚL – CENTRUM, ul. Konarskiego, tel. 6783550

21-23.07 ... Północ w ogrodzie dobra i zła (USA) (l.15) g. 17, 20
24-26.07 .. Północ w ogrodzie dobra i zła (USA) (l.15) g. 17
24-26.07 ... Wydział pościgowy (USA) (l.15) g. 20
28-30.07 ... Wydział pościgowy (USA) (l.15) g. 17, 20

JAROSŁAW – WESTERPLATTE, tel. 621238

17-23.07 ... Dzikie żądze (USA) (l.15) g. 17, 30, 19, 30
24-30.07 ... Spice World (USA) (bo) g. 15, 30
24-30.07 ... Titanic (USA) (l.15) g. 17, 30

Co słycać w modzie gabinetowo-biurowej?

MODA A WYGODA

Ubiegły rok był rokiem przełomowym. Większość wydziałów przechodziła większe lub mniejsze remonty. Wszyscy bez wyjątku meblowali się. Ciężkie szafy, ogromne biurka, fotele z demobilu poszły precz. Ustąpiły miejsca nowoczesnym, funkcjonalnym meblom biurowym XX wieku.

Bezpowrotnie minęły czasy, kiedy z biur czy urzędów wiało grozą i powagą. Obojętni, zimni urzędnicy odchodzą w przeszłość. Wraz z nimi znikają ogromne, ciężkie szafy, zbyt szerokie biurka – atrybut biurowych wnętrz. – *Dziś w urzędzie liczy się człowiek i sprawa, z którą przyszedł* – mówi Renata Nowakowska, naczelniczka Wydziału Kultury UM. – *Oczywiście fantastycznie jest, jeśli wszystko odbywa się w miłej atmosferze i przyjemnie utrzymanym wnętrzu. A to – jej zdaniem – zależy od inwencji zarządzającego danym wydziałem. Wydział kultury jest tym miejscem, gdzie spotykają się osoby z kulturalnego świata całej Polski. Bywało w nim wielu gości zagranicznych. Przyjacielskiej atmosferze sprzyja ciekawie zaaranżowane wnętrza. Proste, drewniane, furnelowskie meble lekko komponują się z dodatkami w postaci waz, kielichów i wazonów. – Tu się nie załatwia spraw, polegających na wbiciu pieczątki i szyb-*

kim załatwieniu interesanta. Wydział kultury jest wizytówką i powinien nadawać ton innym – twierdzi. – A jeśli chodzi o modę, no cóż, każdy powinien nadać pomieszczeniu, w którym spędza czas, osobisty charakter.

R. Nowakowskiej to się udało. Rozpoczęła meblowanie od prostej wykładziny w kolorze morskim. Potem przyszła kolej na dodatki. Te wyniosła ze swojego domu. Reszty dopełnili przemysły artyści. Jedną ze ścian zdobią obrazy Cywickiego, na drugiej – gościnnie – wiszą obrazy A. Cieszyńskiego. Wnętrze zyskało dzięki świetnie dobranym gadżetom swój niepowtarzalny urok. – *Nie było to trudne, meble kupiliśmy tanio – niekoniecznie ciężkie i drogie, dlatego jest tak fajnie* – podsumowała.

Tam, gdzie mówią „tak”

Z jej gabinetu przenosimy się do wnętrza Urzędu Stanu Cywilnego. Tu gołym okiem widać... brak funduszy. Ciasno ułożone segregatory z cennymi dokumentami gnieźdzą się

w starych, niemodnych, niefunkcjonalnych szafach wnekowych. Ostatni przeprowadzony remont nie zmienił wnętrza tak, jak życzyłby sobie kierownik USC Andrzej Krzysztoforski. – *We wrześniu wojewoda przyznał nam 500 milionów starych złotych, jako dotację na modernizację. Zmieniliśmy salę ślubów. Do pokoju zakupiliśmy meble proste i funkcjonalne. Ewentualnie staowią gustowne i wygodne popielatki fotele obrotowe. A. Krzysztoforski sam dobierał meble wedle zasady: dużo i najtaniej.*

Moda socrealistyczna

Niezły orzech do zgryzienia miał wiceprezydent Robert Rybotycki. Kiedy obejmował stanowisko w magistracie, w gabinecie panowała moda socrealistyczna. Z przejętego wystroju pozostawił obraz – panoramę Wiednia w akwareli. Na pierwszy ogień pozbył się baranka w drewnie niewiadomego pochodzenia i boazerii. Dziś gabinet R. Rybotyckiego wygląda skromnie. Pro-



– *Każdy powinien nadać pomieszczeniu, w którym spędza czas, osobisty charakter* – twierdzi Renata Nowakowska.

sty stół do narad, kilka krzeseł i podręczna meblościanka. Wszystko w białoczarnej tonacji. Zdaniem wiceprezydenta nie ma określonej puli pieniędzy, przeznaczonych na tzw. meblowanie gabinetów i pomieszczeń biurowych. Komputeryzacja, która na stałe zagościła w pomieszczeniach magistrackich, narzuciła pewne wymogi. Ciasnota pomiesz-

czeń, wiele etatów sprawiają, że trudno wcisnąć dodatkowe biurko czy komputer, co dopiero mówić o zachowaniu pewnego stylu. Wszystkie pomieszczenia, do których trafiają setki petentów, powinny być schludne, czyste, praktyczne i funkcjonalne.

– *Do urzędu przychodzi się w pewnym celu. Są ludzie, którzy nie zwracają uwagi na wystrój. Są też*

tacy, którzy czują się lepiej w pomieszczeniach, które swym wyglądem przyciągają. A już zupełnie jest odłotowo, jeśli któraś z pań przywita nas miłym uśmiechem – mówi młoda interesantka. – Chciałabym, idąc do urzędu, czuć się swobodnie, pewnie, a nie jak kiedyś być intruzem. A moda biurowo-gabinetowa? Dobrze, że jest. Świadczy, że nie jesteśmy głusi nawet na nowinki w tej dziedzinie. AgNiem

Samochód na sześciu kołach!?!



Dokładnie tak. Cztery koła samochodowe plus dwa rowerowe. Każdy, kto w okresie od 16.07.98 do 16.08.98 kupi samochód u dealerów Centrum Daewoo Region Wschodni dostanie w prezencie rower górski.

Promocja dotyczy tylko samochodów Daewoo: Tico i Polonez.



Daewoo proponuje także bardzo ciekawy program 3-letniej gwarancji, program promocji (3 lata serwisu gratis) i 3 lata asystancji dla samochodów Lanos, Nubira i Leganza. Pozostałe samochody Daewoo są również objęte innymi rodzajami promocji (szczegóły u dealerów)



- Jarosław - MOTOZBYT, ul. Elektrowniana 4, ☎ (0-16) 621-77-65
- Przemyśl - AUTO-CENTRUM, ul. Zana 1, ☎ (0-16) 678-26-10

Inicjatywa dealerów  **DAEWOO**

samochód + rower

Adigeo Ltd

stylowe, trwałe, ... na wieki

Pawilon Wystawowy, 37-700 Przemyśl, ul. Lwowska 36 a
Centralna Hurtownia, 37-700 Przemyśl, ul. Lwowska 154
tel. 016 678 41 91, 678 95 79

PPHU
SKŁAD s.c.
Jarosław, Maleniska 7B,
Tyniowice,
tel. 621-36-20, 621-08-53
oferuje:
SZEROKI ASORTYMENT
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH,
NAWOZY I ŚRODKI DO PRODUKCJI
ROLNEJ, PUSTAKI, CEGŁY, BLOKI
PRO-MONTA, STYROPIAN, WEŁNA
MINERALNA, PŁYTY GIPSOWE, GIPS,
WAPNO, CEMENT, KLEJE, STAL
BUDOWLANA, BLACHY POWLEKANE,
OCYNKOWANE, DACHÓWKA FIŃSKA,
STOLARKA OKIENNA I DRZWIOWA.
SPRZEDAŻ RATALNA

BUDOMEX S.C. PPHU
Przemyśl, ul. Batorego 5
tel. 678-47-02

- * materiały elewacyjne i dociepleniowe
- * kleje, tynki białe i dekoracyjne
- * siatka podtynkowa

Informujemy, że jesteśmy
dystrybutorem firmy
BUMAT-POL

CENY PRODUCENTA
ZAPRASZAMY DO WSPÓLPRACY
FIRMY BUDOWLANE I WYKONAWCÓW

Przemyśl, ul. Jasińskiego 9,
tel. 678 60 02
678 81 59

terem
PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE

**POLSKA, WŁOSKA I HISZPAŃSKA
PŁYTKA CERAMICZNA
już od 25 zł/m² w 1 gał.**

SYSTEMY SUCHY ZABUDOWY WNETRZ

KNAUF

- w pełnym asortymencie płyta kartonowo-gipsowa i akcesoria konstrukcyjne
- systemy izolacji termicznej i akustycznej
- chemia budowlana

Ceresit **ATLAS** **OPTIROC**

- systemy dociepleń budynków
- gipsy i szpachle: Stabil Piotrowice, Du-Mil
- panel podłogowy
- parapety wewnętrzne i zewnętrzne
- sufity podwieszane

WITEX **DONN** **Deco-nick**

ZAPRASZAMY DO WSPÓLPRACY INWESTORÓW I WYKONAWCÓW,
DLA WAS WYSOKIE RABATY!

HURT-DETAL

DOMUS
Przemyśl, ul. Sportowa 7
(teren Hali Targowej PGK)
tel./fax 678-20-19, 678-40-81

Zapraszamy
w godz. 8.30-17.00,
sobota: 8.00-13.00

HURTOWNIA:
Przemyśl, ul. Batorego 5
tel./fax (0-16) 678-49-28

ERG
WABRZEZNO

**PANELE
boazeryjne z PCV**

Glazura -
- terakota
bezpośredni przedstawiciel
ZZPC OPOCZNO
CERAMIKA CHŁUMCZANY-CZECHY

PW DOMUS jako autoryzowany przedstawiciel
ZZPC OPOCZNO i CERAMIKA CHŁUMCZANY
zaprasza sklepy i hurtownie
oraz firmy budowlane
do stałej współpracy handlowej.
Ww. towary proponujemy w cenach producenta.

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

Vaillant

Ogrzewanie - ciepła woda - regulacja

PROMOCJA
Podgrzewacz MAG przepływowo

NOWOŚĆ
Kocioł VK-6 PREMIUM żeliwny
palnik dwustopniowy od 16 kW

JAKOŚĆ
Kocioł VU-VUV wiszący palnik modułowany

PH INTECH, ul. 3 Maja 61a
PRZEMYŚL, tel. 670 51 68

PRODUKT
Okno-Res

Dlaczego
te okna są takie tanie?

PRZEMYŚL, ul. Ratuszowa 14
tel. (0 16) 678 94 40

**OKNA PCV
„SOKÓŁKA”
„WOŁOMIN”**

MATERIAŁY BUDOWLANE:
cegła, pustak pianowy,
ceramiczny, wapno,
cement, blacha, płyty
gipsowe i inne oferuje:

HURTOWNIA RADYMNO
tel. (0-16) 628-22-19
Wydajemy upoważnienia.

KOREK NATURALNY
ściany już od 6,99 zł/m² z VAT

Panele podłogowe
już od 34,90 zł/m² z VAT

Segmenty parkietowe
już od 15,60 zł/m² z VAT

Regar s.c. Ceny najniższe w regionie!
Największy wybór wzorów!
PRZEMYŚL ul. Grunwaldzka 32, tel. 670 29 64

STOLBUD
Sokołka SA

Poleca okna drewniane, trójszybowe,
jednoramowe oraz drzwi profilowane
z płyty amerykańskiej.
Drzwi drewniane wejściowe.
Ceny producenta.

Przemyśl, ul. Jasińskiego 24
tel./fax: (0-16) 678-37-86

Sprzedaż ratalna

Twoja reklama w tygodniku

**ZYCIE
PRZEMYSKIE**

to klucz do... sukcesu

PRZEMYŚL: Dział Reklamy, ul. Barska 15, tel. 6702200, 6703041, fax 6707384

PHE „UNIBUD” S.C.
ul. Jasińskiego 56 b,
Tel. 016-678-97-58
090-676722

DEALER FIRM: **KNAUF**

OFERUJEMY W CENACH PRODUCENTA:

- PŁYTY GIPSOWO-KARTONOWE + PROFILE (PROMOCJA)
- SYSTEMY DOCIEPLEŃ BUDYNKÓW, TYNKI OZDOBNE
- CHEMIĘ BUDOWLANA, POKRYCIA DACHOWE
- OKNA DACHOWE, FOLIE
- STOLARKĘ OKIENNA I DRZWIOWĄ, PARAPETY
- PUSTAKI MAX, CEGŁĘ
- STYROPIANY I WEŁNĘ MINERALNĄ, LISTWY STYROPIANOWE
- FARBY, LAKIERY, GIPSY, CEMENT, WAPNO

UWAGA: SPRZEDAŻ RATALNA

NTB Firma NTB s.c.
B KUPNO
BRASS POLSKA
FAKRO
Aspot
MATRES **REYCO**

HE Stal
OPCZNO

**PŁYTKI
CERAMICZNE**
5 lat gwarancji

CENY PRODUCENTA RABATY

HURTOWNIE:
Jarosław - ul. Kruhel Pełkiński 72
- ul. Tarnowskiego 18A
Przemyśl - ul. Ofiar Katyń 17

SKLEPY:
Przemyśl - ul. Ratuszowa 14
Przeworsk - Rynek 10

STOLARKA
BUDOWLANA
„WOŁOMIN” SA

„JANAN I” P.H.U. S.C.
Przemyśl, ul. Batorego 3,
tel./fax: (0-16) 6787381

**OKNA,
DRZWI WEWNĘTRZNE,
WEJŚCIOWE**

**WYPOSAŻENIE
SKLEPÓW,
BARÓW, PIEKARNI
HURTOWNIA
URZ. CHŁODNICZYCH**

Przemyśl, ul. Batorego 3
tel./fax: (0-16) 678-73-81
oferuje:

- witryny, lady, szafy chłodnicze
- regały sklepowe, koszykowe
- krajalnice, wagi elektroniczne
- klimatyzatory

Wykonujemy komory mroźnicze i chłodnicze różnych rozmiarów

CZYNNE:
od 8.00 do 18.00
soboty od 8.00 do 14.00

**RATY
LEASING**

4FORTET

Przedsiębiorstwo
Produkcjno-Handlowe
FORTET S.C.
37-700 Przemyśl
ul. Jasińskiego 56
tel. 0-16 678-97-58

- Produkcja mebli kuchennych
- Produkcja mebli biurowych
- Wykonanie mebli na zamówienie wg życzeń klientów

Szybkie terminy, konkurencyjne ceny
NOWOŚĆ! - Sprzedaż ratalna

BETONIARNIA TRANSBET

PRZEMYŚL, ul. Ofiar Katyń 16, tel. 016 6780899, tel./fax 016 6780819

- * MASY BETONOWE
- * ZAPRAWY CEMENTOWE
- * KOSTKA BRUKOWA (wibropasowana)
- * POMPA DO BETONU STETTER
- * USŁUGI TRANSPORTOWE
- * LINIOWY SYSTEM ODWADNIAJĄCY HUTY „AGATA”

Szybko
tanie
solidnie

FIRMA KOMPUTEROWA „AL”
Inż. Andrzej Lupa

Oferuje po atrakcyjnych cenach:
z możliwością negocjacji cen

- Sprzedaż:
 - Sprzętu komputerowego
 - Kas i drukarek fiskalnych
 - Central telefonicznych
 - Gwarancje od 1 roku do 3 lat
- Usługi wykonawcze:
 - sieci komputerowych (V-poziom)
 - sieci telefonicznych (z wyposażeniem)
 - sieci strukturalnych
- Usługi serwisowe:
 - gwarancyjne i pogwarancyjne
 - sprzętu komputerowego m.in. drukarki OKI, HP
 - serwis kas fiskalnych 24h

Również oferujemy możliwość stałych umów na sprawne utrzymanie sprzętu komputerowego oraz sieci.
telefony kom. 90 375 413
kom. 602 105 832
po godz. 18.00 (0-16) 670 69 12

PRZEMYŚL: Dział Reklamy, ul. Barska 15, tel. 6702200, 6703041, fax 6707384